Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydania . B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, wtorek, dnia 29 września 1936 r. — Nr 267.

Oswobodzenie „lwów Alkazaru"

Jak zatknięto sztandar narodowy na murach Toledo

Toledo, 28. 9. (PAT). Specjalny wysłan nik Havasa donosi: Pierwsze oddziały wojsk powstańczych wkroczyły do Toledo w niedzielę o godz. 15 przez bramę „Visacra" oraz bramę „Cameron". Major Mozim, pierwszy przekroczył mury miasta na czele oddziału złożonego z 20 ludzi. O godz. 15.30 wojska powstańcze wkroczyły do centrum miasta po silnej wymianie strzałów.

Kadeci z Alcazaru urządzili brawurową wycieczkę, połączyli się z oddziałami powstańczymi i walczyli **bohatersko, przyczyniając się do zwycięstwa.**

Wojska rządowe wycofały się w popłochu **częściowo na samochodach ciężarowych** w kierunku Madrytu, ścigane przez dłuższy czas ogniem oddziałów powstańczych. Główne siły powstańcze pod wodzą generała Valera wkroczyły do Toledo w poniedziałek rano.

„Niech żyje Hiszpania!"

Sevilla, 28. 9. (PAT.) Przemówienie, jakie wczoraj w nocy wygłosił przez radio gen. Queipo de Llano było bardzo krótkie. Generał oficjalnie zawiadomił o zajęciu Toledo i Alkazaru przez wojska powstańcze, **przypominając ofiarność, cierpienie i upór obleganych, które wywołały podziw na całym świecie. Emisja zakończona została okrzykiem „Niech żyje Hiszpania".**

Valladolid, 28. 9. (PAT.) Główna kwatera gen. Mola oficjalnie komunikuje o zajęciu Toledo i uwolnieniu obrońców Alcazaru. Wszystkie stacje nadawcze, znajdujące się w rękach powstańców przerwały swe emisje, by podać wiadomość o zdobyciu Toledo

W Madrycie biją na alarm

Madryt, 28. 9. (PAT.) Rząd **madrycki wydał odezwę do ludności, w której nawołuje do organizacji obrony stolicy, wobec tego, że powstańcy czynią w chwili obecnej największy wysiłek w celu opanowania** Madrytu, **będącego ośrodkiem walki. Odezwa nawołuje do koordynacji sił walczących i do posłuszeństwa w stosunku do przełożonych.**

Madryt chce sobie zjednać Basków

Madryt, 28. 9. (PAT.) W kołach miarodajnych dowiadują się, że **rząd postanowił wnieść niezwłocznie do parlamentu ustawę o autonomii prowincji baskijskiej.** Przedstawiciel stronnictwa katolickiego nacjonalista baskijski Aguirre, który miał wejść do gabinetu Largo Caballero jako minister bez teki, będzie zastąpiony przez Irujo. Aguirre jest przewidywany na stanowisko szefa przyszłego autonomicznego rządu baskijskiego.

Zaprzeczenie wiadomościom o prez. Azanie

Saint Jean de Luz, 28. 9. (PAT.) Ambasador argentyński oficjalnie zaprzecza wiadomości o tym, jakoby prezydent Azana i kilku członków rządu madryckiego zwróciło się o udzielenie im schronienia w ambasadzie argentyńskiej.

Przed zdobyciem Bilbao

Teneryfa, 28. 9. (PAT). **Bombardowanie Bilbao trwa w dalszym ciągu.** Został zburzony gmach, w którym mieści się urząd gubernatorski, stacja kolei północnej i wiele innych zabudowań rządowych. **Ludność domaga się poddania miasta.** Wieczorem nad miastem przelatywały samoloty powstańcze, rzucając odezwy, nawołujące do jego poddania i grożące w przeciwnym razie dalszym bombardowaniem.

Porty Vigo, Villa Garcia i Arasa zostały zamknięte minami na rozkaz rządu w Burgos. Milicjanci katalońscy, którzy niedawno przybyli do Madrytu i zostali wysłani na front Sierra Quadarrama, odmówili posłuszeństwa i powrócili do stolicy.

Zwycięstwo powstańców pod Kordobą

Bugos, 28. 9. (PAT). Kordoba, która była od miesiąca oblęgana przez wojska rządowe, dziś rano została uwolniona **po porażce dwóch tysięcy milicjantów pod Espejo.** Wojska rządowe są rozbite przez kolumny Buruaga. Na placu boju pozostało 80 milicjantów. Oddziały rządowe odepchnięto o 40 klm. na południe od Kordoby.

Andora w obawie przed anarchistami

Payż, 28. 9. (PAT). Jak donosi **Havas, mikroskopijna republika Andora** położona na pograniczu Francji i Hiszpanii, a zarządzana na podstawie swej konstytucji **przez** biskupa miasta Urgelu i prezydenta Republiki Francuskiej, jako dwóch **regentów, zwróciła się do Francji z prośbą o pomoc, albowiem poczuła się zagrożona przez anarchistów katalońskich.** Prefekt okręgu pogranicznego odpowiadając na ten apel, o pomoc wysłał oddział tak zw. gwardii ruchomej, która przedostała się przez góry do Andory i zajęła stanowisko na granicy Andory i Hiszpanii.

Wynik wyborów w Łodzi: Stron. Nar. 27 mand., P. P. S. 34, obóz rządowy bez mandatu

Warszawa, 28. 9. Według nieoficjalnych danych ostateczne wyniki wyborów do rady miejskiej w Łodzi w d. 27 września br. przedstawiają się, jak następuje:

1) **Bez mandatu:** „Chrześcij. Narodowy Front Robotniczy", t. j. Ch. D. i N. P. R. (w r. 1934 razem z „obozem narodowym") 11.512 głosów. **Listy obozu rządowego:** ZZZ. głosów 2.319. — „Polski Komitet Wyb." głosów 165. — „Niezal. Komitet Wyb. Robotników Fiz. i Pracowników Umysłowych" 137. — „Widzewski Niezal. Komitet Wyb." 760. — „Obywatelski Komitet Gospod." 714. „Stowarz. Właścicieli Nieruchomości chrześcijan" 1.460. — „P. P. S. Frakcja Rewol." 702. — **Listy niemieckie:** „Niemiecki Zw. Ludowy" 13.008. — „Młodoniemcy" 3.216. **Lista żydowska:** „Zblokowany Front Żydowski" 250. — Razem te wszystkie listy otrzymały 34.233 głosów, a nie wzięły żadnego mandatu.

2) **Mandaty otrzymały:** „Obóz Narodowy" 77.919 (w r. 1934 razem z Ch. D. 98.572) i 27 mandatów (w r. 1934: 39 mandatów, w czem 4 mandaty Ch. D.). — „P. P. S. i klasowe zw. zawodowe" 95.185 (w 1934: 27.000) i 34 mand. (w 1934: 8 m.). „Zjednocz. Blok Wyborczy Żyd.", t. j. ortodoksyjna „Aguda", „Folkiści" i rewizjoniści Żabotyńskiego głosów 14.937 i 3 mand. — „Bund" i „Poalej Syjon" 23.692 i 6 mand. „Blok Syjonistyczny" 10.601 i 2 mandaty.

Uprawomocnionych do głosowania było 344.303 osób; — ilość oddanych głosów 256.567. Frekwencja głosujących 74.5 proc.

Należy dodać, że przy wyborach w roku 1934 m. in. Niemcy zdobyli 1 mandat, a **żydzi** — 14 mandatów.

—o-o-o—

Wyniki wyborów w Mławie

Warszawa, 28. 9. (PAT). W wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Mławie odbytych w dniu 27 bm. na ogólną ilość mandatów — 24 na chrześcijańską listę gospodarczą przypada 7 mandatów, na listę narodową — 3, na robotniczy blok socjalistyczny 11, na komitet wyborczy żydów ortodoksów 3 mandaty.

Belgia, Holandia i Szwajcaria obniżają parytet

Możliwe, że zrobią to również Włochy, Niemcy i Sowiety

Paryż, 28. 9. (PAT). **Paryska Izba Deputowanych, zwołana dzisiaj na nadzwyczajne posiedzenie, ma dziś swój wielki dzień, nie nacechowany jednak entuzjazmem.** Te same nastroje odbijają się w prasie paryskiej Ton optymistyczny w prasie dają głównie informacje zagraniczne, mówiące **o akcesie Belgii do porozumienia trzech mocarstw i stwierdzające, że nie tylko Szwajcaria i Holandia, ale również Włochy mają pójść w ślad za decyzją dewaluacyjną francuską.**

Niektóre dzienniki mówią nawet o rublu sowieckim i marce niemieckiej jako o walutach, które również mają swoje kursy dostosować do kursu franka.

Szwajcaria

Genewa, 28. 9. (PAT). Departament finansowy Rady Federalnej w Bernie ogłosił dzisiaj komunikat omawiający okoliczności, w jakich postanowiono **dewaluację franka szwajcarskiego.** Komunikat głosi, że Rada Federalna obawiała się skutków, jakie pociągełaby za sobą późniejsza dewaluacja, do której kraj zostałby zmuszony przez zmiany wynikłe z międzynarodowej sytuacji monetarnej na skutek zawartego ostatnio trójporozumienia, szczególnie dla przemysłu hotelowego w Szwajcarji, który stale wymagał poważnych subsydiów oraz dla eksporterów szwajcarskich.

Paryż, 28. 9. (PAT). Prasa paryska w depeszach swoich korespondentów zagranicznych zapowiada, że Szwajcaria ogłosi w dniu dzisiejszym **dewaluację franka szwajcarskiego o 30 procent.** Jednocześnie w depeszach korespondentów z Hagi, dzienniki paryskie zapowiadają, że rząd holenderski w dniu dzisiejszym poweźmie decyzję **dewaluacji guldena mniej więcej o 25 procent.**

Holandia

Haga, 28. 9. (PAT). Dziś rano premier Holandii dr Collijn wygłosił przed mikrofonem dłuższe przemówienie. Uzasadniając **stanowisko rządu w związku z obecnym położeniem** guldena premier scharakteryzował stopniowe załamywanie się parytetu złota od r. 1933 na całym świecie, co w końcu, zdaniem jego, doprowadziło do tego, że **nawet Bank Szwajcarii,** którego położenie z walutowego punktu widzenia, bardziej jest pomyślne niż Banku Niderlandzkiego **odstąpił od swej dotychczasowej linii, decydując się na obniżenie parytetu.** W obliczu niezmiernego nacisku z zewnątrz oraz w obliczu niebezpieczeństwa spekulacji zagrażającej w obecnych okolicznościach sytuacji walutowej Holandii, **rząd mimo sobotnich zapewnień o niezmienności swej polityki monetarnej, zmuszony był do powzięcia decyzji w sprawie embargo na złoto oraz zamknięcia giełdy.**

P. PREMIER OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 28. 9. (PAT). Po tygodniowym **wypoczynku prezes** rady **ministrów** gen. **Sławoj Składkowski w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.**

Epilog głośnej sprawy sen. Heiman-Jareckiego

Warszawa, 28. 9. (PAT.) **Ministerstwo Skarbu komunikuje, że p. senator Aleksander Heiman-Jarecki uznał stanowisko władz skarbowych w przedmiocie opłacenia podatku dochodowego od listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego i wycofał wniesione odwołania od uskutecznionych dodatkowych wymiarów podatku. Jednocześnie** Ministerstwo Skarbu po zbadaniu **wyjaśnień p. senatora Heimana-Jareckiego, dotyczących wymiaru grzywny w tejże sprawie, uznało, iż nie zachodziła ze strony p. senatora Heimana-Jareckiego jakakolwiek chęć ukrócenia dochodu skarbowego i postanowiło wymierzoną grzywnę uchylić.**

Nowy wykaz imienny majątków na parcelację

Warszawa, 28. 9. (Telef.) W poniedziałek 28 bm. odbyło się krótkie posiedzenie Rady Ministrów, na którym zatwierdzono **wykaz imienny majątków, przeznaczonych na przymusową parcelację.** Wykaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku Ustaw 30 bm.

—ooo—

Ustawy dewaluacyjne w parlamencie francuskim

Komuniści poprą rząd — Chwiejność radykałów

Paryż, 28. 9. (PAT.) **Pomimo głosów prasy w olbrzymiej przewadze** nieprzychylnych dla **ostatniej decyzji rządu w kołach** politycznych **panuje** dzisiaj **przekonanie, że na poniedziałkowym posiedzeniu Izby projekty ustaw, wniesionych przez rząd uzyskają jednakże większość.** Te optymistyczne wnioski opierają się przede wszystkim na fakcie, że **komuniści zdecydowali się oddać swoje głosy za rządem.** — Przewodniczący klubu komunistycznego w Izbie Deputowanych i sekretarz generalny partii komunistycznej p. Thorez oświadczył w sobotę na zgromadzeniu partyjnym w Bordeaux, że **partia komunistyczna była i jest przeciwniczką dewaluacji franka,** ponieważ dewaluacja oznacza zwyżkę kosztów utrzymania, zmniejszenie zdolności nabywczej klasy pracującej i może przynieść zysk tylko wielkiemu kapitałowi. **Jednakże komuniści nie pozwolą na rozbicie Frontu Ludowego** i głosować będą za rządem Bluma. — **Najbardziej niejasne jest stanowisko szerszych kół partii radykalnej,** aczkolwiek wszyscy ministrowie radykalni, zasiadający w rządzie ponoszą współodpowiedzialność za uchwały gabinetu.

Izba Deputowanych rozpoczęła obrady

Paryż, 28. 9. (PAT). Posiedzenie Izby Deputowanych celem przedyskutowania rządowego projektu o dewaluacji franka (piszemy o nim na str. 5. — Przyp. Red.) zostało zwołane na dzisiaj, poniedziałek, na godz. 9 rano. Wbrew oczekiwaniom przed posiedzeniem nie odbyły się posiedzenia poszczególnych klubów. **Jedynie klub radykalny** zwołał posiedzenie, poświęcone projektom rządowym. Według pogłosek, które przeniknęły do kuluarów, **na posiedzeniu tym wewnątrz klubu zaznaczyła się dość daleko idąca rozbieżność poglądów na sprawę projektu rządowego** i grupa deputowanych radykalnych wystąpiła z żądaniem przyznania im wolnej ręki przy głosowaniu. Dotychczas decyzja ostateczna w łonie klubu w tej sprawie nie zapadła.

O godz. 9 min. 5 Prezydent Herriot otworzył posiedzenie Izby. Min. skarbu Vincent Auriol przedłożył izbie projekty ustaw rządowych, po czym posiedzenie zostało natychmiast odroczone, aby dać możność poszczególnym posłom na zapoznanie się z tekstem projektu rządowego. Jednocześnie zebrała się komisja finansowa izby dla ustalenia tekstu sprawozdania, które sprawozdawca komisji deputowanych Jammy Schmidt miał wygłosić na plenum. **O godz. 10 posiedzenie zostało otwarte na nowo.**

—o0o—

Min. Isacker odznaczony wielką wstęgą „Polonia Restituta"

Warszawa. 28. 9. (PAT). W dniu 28 bm. minister przemysłu i handlu Antoni Roman w otoczeniu: pp. **posła** belgijskiego w Warszawie Paternotte de la Vaillee, dyrektora gabinetu ministra przemysłu i handlu p. Dittricha, dyrektora departamentu Geppertą, naczelnika wydziału prezydialnego p. Łubieńskiego, radcy poselstwa polskiego w Brukseli Litwińskiego oraz radcy ministerstwa Jackowskiego **dokonał dekoracji ministra gospodarki narodowej Belgii p. von Isackera wielką wstęgą orderu Polonia Restituta** oraz dyrektora gabinetu ministerstwa belgijskiego O. J. A. Gorisa **oznaką** krzyża komandorskiego Polonia **Restituta.**

Sensacyjny memoriał do Ligi Narodów

przedstawicieli narodów uciskanych przez Sowiety

Paryż, 28. 9. (PAT). **Agencja Havasa donosi z Genewy, że na ręce przewodniczącego 17 Zgromadzenia Ligi Narodów p. Saavedra Lamas złożony został memoriał, podpisany przez przedstawicieli Azerbejdżanu, Kaukazu Północnego, Gruzji, Turkiestanu i Ukrainy. W memoriale tym podpisani stwierdzają, że sytuacja narodów przez nich reprezentowanych bynajmniej się nie zmieniła i że żyją one nadal pod reżimem terroru. Podpisani pragnęliby wiedzieć, że Liga Narodów rozpatrując zagadnienie reformy paktu uchwali za sadę, że „Liga nie może być strażniczką niepodległości jednych z narodów, a zarazem gwarantką ujarzmienia innych". Podpisani stwierdzają, że narody ich prowadzić będą** dalszą walkę o swą niepodległość i **wyrażają** nadzieję, że Liga Narodów z nową **energią** popierać będzie zasadę niezależności **narodów** i udzieli całego swego poparcia **narodom**, prowadzącym bohaterską walkę o wolność.

——0-0-0——

Wybór nowych członków Rady L. N.

Genewa, 28. 9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia Ligi Narodów dokonano wyborów 3-ch nowych członków Rady na miejsca niestałe. Wybrane zostały: **Boliwia** na miejsce Argentyny, **Nowa Zelandia** na miejsce Australii i **Szwecja** na miejsce Danii.

Zmiany na wysokich stanowiskach w Sowietach

USTĄPIENIE DYKTATORA G. P. U. JAGODY.

Moskwa, 28. 9. (PAT). **Na mocy decyzji komitetu wykonawczego Związku Sowieckiego nastąpiły zmiany na stanowiskach komisarzy ludowych poczt i telegrafu oraz spraw wewnętrznych. Rykow ustąpił ze stanowiska komisarza poczt i telegrafu. Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy komisarz spraw wewnętrznych Jagoda. Komisarzem spraw wewnętrznych mianowano Nikołaja Jeżowa, sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej związku sowieckiego, przewodniczącego komisji kontrolującej partii przy komitecie centralnym.**

Usunięcie Jagody z kierownictwa komisariatu spraw wewn., aparatu o ogromnej **wadze w życiu związku sowieckiego, wywołała w tutejszym świecie politycznym i dziennikarskim zrozumiałą sensację i oczywiście przeróżne komentarze.**

—— 0-0-0 ——

Zakończenie obrad Kongresu

Dziennikarzy Katolickich

Citta del Vaticano, 28. 9. (KAP). Na ostatnim posiedzeniu kongresu **dyrektor Biura prasowego amerykańskiej organizacji National Katholic Welfare Conference mister Hull** omawiał akcję, prowadzoną przez agencje prasowe, nawet i nie katolickie w kierunku rozpowszechniania encyklik i innych aktów papieskich. Następnie **ks. prałat Oliger z Luksemburgu** odczytał sprawozdanie z prac komisji stałej wydawców katolickich i poinformował zebranych o nowym składzie władz tej instytucji. Prezesem jej ponownie obrany został ks. Merklen z Paryża (La Croix) a wiceprezesem ks. Oliger z Luksemburgu. Mister Hull z Waszyngtonu powołany został na członka zarządu wspomnianej komisji.

Z kolei przystąpiono do wyboru władz **Międzynarodowej Unii Dziennikarzy Katolickich.** Przewodniczącym Unii obrany został **hr.** Dalla Torre, wiceprzewodniczącym Józef **Demarteau,** dyrektor „Gazette de Liege", Ks. **prałat** Kaczyński, dyrektor KAP. wszedł również w skład prezydium. Na zakończenie przemówił hr. Dalla Torre, reasumując rezultaty prac kongresu. Posiedzenie zamknął w zastępstwie kardynała wikariusza kardynał la Puma, błogosławiąc zebranym i kończąc je błogosławieństwem eucharystycznym w sąsiadującym z miejscem zebrań kościołem dominikańskim.

Uczestnicy Kongresu u Ojca Św.

Citta del Vaticano, 28. 9. (KAP). Wczoraj **uczestnicy** Kongresu Dziennikarzy Katolickich po wysłuchaniu Mszy św., odprawionej **na** grobie św. Piotra w Grocie Watykańskiej **przez** biskupa Cartageny wyruszyli do Castel Gandolfo, **gdzie zostali przyjęci na audiencji u Ojca Św.** Prezentacji przedstawicieli prasy katolickiej całego świata dokonał hr. Dalla **Torre,** który też imieniem 260 członków kongresu, reprezentujących 28 narodów **złożył Papieżowi adres hołdowniczy.** W przemówieniu swoim przedstawił prace dokonane przez **kongres** i wyraził gorące pragnienie wszystkich **uczestników** uzyskania błogosławieństwa. **Kiedy** dokonywana była uroczysta inauguracja Wystawy Prasy Katolickiej **powszechną uwagę** zwracał **fakt nieobecności Rosji i Niemiec. Obecnie,** niestety, **brak 3 narodów,** za**brakło** bowiem i **Hiszpanii.** Znajduje się wprawdzie wśród zebranych kilku hiszpańskich dziennikarzy katolickich, nie ma jednak prasy, bo wraz z Kościołem cierpi ona prześladowania i męczeństwo, modląc się o ocalenie wiary i cywilizacji chrześcijańskiej oraz ciężko doświadczanej ojczyzny.

Odpowiadając na to przemówienie Ojciec św. zaznaczył, że właściwie nie ma nic do dodania po wspaniałej wielojęzycznej mowie inauguracyjnej Kardynała Sekretarza Stanu, zawsze Papieżowi szczególnie miłego, lecz nigdy tak bardzo jak w owej chwili. Ojciec św. powtarza słowa św. Pawła „Grati estote" (wdzięczni bądźcie) i wzywa do dziękowania Bogu nie tylko za niezmiernie dostojne powołanie dziennikarskie, ale i za łaskę przybycia do Rzymu przy obecnej uroczystej okazji. Nieskończenie pięknym i wspaniałym jest Rzym przez swoje skarby przyrody, historii, sztuki i cywilizacji i religii. To też jeśli pierwsze odwiedzenie tego miasta uważać można za obowiązek, powrót do niego staje się potrzebą, zwłaszcza dla dusz szlachetnie podniosłych. **Członkowie kongresu dziękować winni Bogu, że danym im było uczestniczyć w zakończonym właśnie kongresie rzymskim,** który stał się terenem tylu prac pożytecznych, tylu cennych wiadomości i tylu owocnych zadań. **Następnie błogosławił Ojciec św. reprezentowanym przez nich dziennikom wielkim i małym oraz ich współpracownikom w zawodzie dziennikarskim i całym rodzinom.**

Dla Polaków szczególnie wzruszającym był fakt, że Papież dla poparcia niechęci swojej powtarzania, co audytorium Jego słyszało z ust mówców poprzednich, zastosował zdanie Sienkiewicza: „Quo vadis?"

Nowy rząd szwedzki

Sztokholm, 28. 9. (PAT). **Hansson utworzył w niedzielę nowy rząd oparty na koalicji socjal-demokratów z agrariuszami. Skład nowego** rządu jest następujący: prezes rady ministrów **Hansson,** minister spraw zagranicznych **Sandler,** minister sprawiedliwości **Westman,** minister obrony narodowej **Nilssons,** minister finansów **Wigfors,** spraw społecznych **Moeller,** religii i oświaty **Engberg,** rolnictwa b. premier **Pehrsson,** komunikacji **Forslund,** handlu **Skoeld** oraz minister bez teki **Quensel.** Czterech członków nowego rządu należy do stronnictwa agrariuszy. Są to ministrowie sprawiedliwości, obrony narodowej, rolnictwa i **minister bez teki Quensel.**

Głód na niemieckim Górnym Śląsku

Warszawa, 28. 9. (Telef.). Z Katowic donoszą, że w rewirze przemysłowym na **niemieckim Górnym Śląsku występuje coraz większy brak środków żywności.** Ludność skarży się nietylko na wzrastający brak mięsa i tłuszczów, ale również na brak ziemniaków. Na targach tygodniowych w Gliwicach i Zabrzu przyszło do burzliwej demonstracji kobiet, które nie mogły poczynić zakupów. Wzburzone kobiety manifestowały pod hasłem „chleba zamiast parad". W Zabrzu policja wystąpiła łagodnie usiłując kobiety skłonić perswazjami do zaniechania demonstracji, w Gliwicach natomiast aresztowano kilkanaście kobiet. Górnicy wystąpili do zarządów kopalń i do rad załogowych z żądaniem, aby dowóz środków żywności dla rewirów przemysłowych został zapewniony. Dano im obietnicę poczynienia odnośnych zarządzeń. **Ludność niemieckiego Śląska korzysta masowo z kart cyrkulacyjnych i zaopatruje się w środki żywności na polskim Śląsku.** Wiele osób czyni to legalnie, wiele zaś ucieka się do przemytu. Na niemieckim Górnym Śląsku, podobnie jak w całych Niemczech mówi się o konieczności wprowadzenia kart żywnościowych na nadchodzącą zimę.

Kto wygrał milion?

Warszawa, 28. 9. (Telef.). Dziś w ostatnim dniu ciągnienia 36 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: **Główna wygrana 1.000.000 zł. — nr 17.385.**

50.000 zł 81317; **25.000 zł** 110358; **20.000 zł.** 88193; **10.000 zł.** 117434, 142611, 150988; **5.000 zł.** 3483, 132330, 157404; **2.000 zł.** 10664 25810 35057 39176 39413 509209 64240 100659 104126 125269 178614 185777 189441; **1.000 zł** 3138 20604 24169 24523 25552 26326 35008 38795 77653 81179 92213 122471 125057 128836 138914 147002 147179 153540 155320 161716 173528 175277 175972 179145 179873 181134 187392 188050 190312.

Milionową wygraną, która padła na numer 17.385, podzielą się 3 osoby, jedna posiadająca pół losu jest urzędnikiem, inne 2 należą do ubogich sfer ziemiańskich. Szczęśliwy numer sprzedany został w jednej z małych kolektur w Warszawie.

W jakim celu bawił p. Klott w Krakowie

Kraków, 28. 9. W niedzielę przybył do Krakowa gen. Inspektor Pracy p. Klott. — W związku z jego przyjazdem **rozeszły się pogłoski, że na stanowisku Okręgowego Inspektora Pracy,** które zajmuje od niedawna inż. **Bartonetz, ma nastąpić zmiana.**

Podniecenie na giełdzie w Warszawie

Warszawa, 28. 9. (Tel.). **Poniedziałkowe zebranie giełdowe w Warszawie odbyło się w nastroju podnieconym pod wpływem doniesień o dewaluacji walut zagranicznych.** Szczególne wrażenie wywołała wiadomość, że Holandia postanowiła przyłączyć się do Francji i Szwajcarji. Poniedziałkowe zebranie giełdowe było tym więcej interesujące, że było ono pierwsze od piątku minionego, tj. od chwili ogłoszenia dewaluacji franka francuskiego. Na giełdzie papierów wartościowych zaznaczył się ostry spadek wszystkich papierów, emitowanych w obcych walutach w złocie, a więc w dolarach, frankach szwajcarskich i guldenach holenderskich. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pożyczki stabilizacyjnej. Papier ten był bez nabywców. Zwyżkowały natomiast obligacje pożyczek w walucie papierowej przy braku oddawców. W dziedzinie akcyj przemysłowych zaznaczyła się nieznaczna zwyżka kursów przy braku podaży.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 9. (Telef.) **Dewizy:** Belgia 89.70, Berlin 212.36. Kopenhaga 117.25. Londyn 26.26, N. Jork kabel 531 1/8, Oslo 131.95. Sztokholm 135.35.

Akcje: Bank Polski 105, Cukier 28. Węgiel 15.75. Lilpop 14.50, Modrzejów 6.75. Ostrowiec 32. Starachowice 36.60.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 63 serie 76. 2 em. 64. serie 78 5 proc. konwersyjna 50, 6 proc. dolarowa 68, 69, 68.50, 4 proc. premj. dolarowa 45, 7 proc. stabilizacyjna 45,

Wymowa łódzkich wyborów

Na wybory w Łodzi czekało z niecierpliwością całe społeczeństwo. Jeśli nie robiono zakładów, to chyba tylko dlatego, że ludzie są w Polsce biedni.

Czekano na te wybory jako na próbę sił między siłami skrajnej lewicy, a umiarkowanie nastrojonemi kołami narodowemi.

Czekano także na nie, aby się dowiedzieć, jakimi wpływami na społeczeństwo rozporządza obecny „obóz rządowy“.

Wiemy, że Łódź, to — nie Polska. To, co jest miarodajnem w Łodzi, nie jest miarodajnem w Warszawie, w Wilnie, lub w Poznaniu. Wiemy doskonale, że są wielkie różnice między poszczególnymi środowiskami Polski. I, że walka stronnictw, które występowały w Łodzi, dałaby inny od łódzkiego wynik na innym terenie.

Mimo to jednak wynik wyborów łódzkich trzeba uznać za bardzo znamienny i nawet miarodajny dla oceny politycznej sytuacji w kraju.

POLITYCZNA WYMOWA WYBORÓW.

Jest rzeczą naprzód uderzającą, że wybory w Łodzi miały wybitnie polityczny charakter. W przeciwieństwie do wyborów w innych miastach nie zgłoszono żadnych „gospodarczych“ lub „bezpartyjnych“ list wyborczych. Listy wyborcze w Łodzi zgłaszały partie polityczne i tylko partie polityczne... Czegóż to dowodzi?

W pierwszym rzędzie dowodzi, że mimo całej głośnej „walki z partyjnictwem“ partie nie zostały zniszczone, lecz, owszem, utrzymały się, choć w stanie posiadania niektórych z nich zaszły daleko idące zmiany. U jednych na korzyść, u innych na niekorzyść...

Drugim ważnym wnioskiem, który nasuwają wybory łódzkie, jest stwierdzenie, że opinia polityczna w kraju orientuje się i dzieli według ekstremistycznych kierunków politycznych. Można powiedzieć, że Łódź przy wyborach niedzielnych podzieliła się na dwa bloki: narodowy i socjalistyczno-komunistyczny. Wszystkie centrowe ugrupowania polskie poniosły klęskę.

KLĘSKA „OBOZU POMAJOWEGO“.

Klęskę w pierwszym rzędzie poniosły ugrupowania i listy związane z „obozem pomajowym“.

Obóz ten występował przy wyborach z r. 1934. zjednoczony i zdobył wówczas 10 mandatów (na 72). Było to mało wprawdzie, ale jednak — coś. Przy wyborach z 27 b. m. „obóz pomajowy“ stanął rozbity. Osobno szła „Frakcja Rewolucyjna P. P. S.“, — osobno mieszczaństwo związane z tym obozem, — osobno „Związek Naprawy“ (który zgłosił listę pod nazwą: „Polski Komitet Wyborczy“, — osobno Z. Z. Z. Ponadto zgłoszono jeszcze kilka (!) innych list wyborczych, które się firmowały swoimi stosunkami z „obozem pomajowym“... Grupy te wyszły z wyborów zdruzgotane. Bez jednego mandatu!

Prasa rządowa będzie pocieszała swoich czytelników tym, że klęskę spowodowało rozbicie, i że, gdyby te ugrupowania poszły razem, to — kto wie, jakby było...

Trudno bawić się w przewidywania, co by było, gdyby... Faktem natomiast, który Łódz dowodnie stwierdziła, jest, że „obóz pomajowy“ nie istnieje jako jedność związana jednym światopoglądem i jednym programem, rozłożył się bowiem na kilka grup, które nie odgrywają już żadnej poważniejszej roli w życiu politycznym narodu.

W ten sposób Łódź przypieczętowała znaną powszechnie ocenę wartości nie istniejącego już B. B. Cóż to bowiem za „blok“, który zostawia po sobie tylko drobne grupki, bez żadnego znaczenia i bez sił!.. P. pułk. Koc, który montuje nowe ugrupowanie rządowe, ma nad czym myśleć!

ZWYCIĘSTWO LEWICY.

„Obóz pomajowy“ — jak zauważyliśmy — wyszedł z wyborów rozgromiony. Zwyciężyły natomiast dwie ekstremistyczne listy: narodowa i socjalistyczno - komunistyczna.

Uderza naprzód zwycięstwo tej drugiej. Nosiła ona nazwę: „Lista P. P. S. i klasowych związków zawodowych“. Z 27 tys. głosów i 8 mandatów, które otrzymała w roku 1934., podniosła się do ponad 95 tys. głosów i 34 mandatów. To blisko pięciokrotne powiększenie stanu posiadania daje się łatwo wytłómaczyć. Na listy P. P. S. głosowali w większości ci, którzy w r. 1934. rzucili swoje głosy na listy B. B., — dalej komuniści, którzy i tym razem nie mieli własnej, nawet zamaskowanej, listy, — wreszcie mniejszości narodowe. Do tego wniosku dochodzimy przeprowadzając objektywne porównanie wyników głosowania na poszczególne listy w r. 1934., a w roku 1936.

Wiemy już za tym, co się kryje za listami P. P. S. Ten „pakt nieagresji“ między P. P. S., a komunistami, o którym w swoim czasie pisała „Gazeta Polska“, wydał owoce. Cichy „Front Ludowy“ na terenie Łodzi działa i rejestruje znaczny sukces.

SUKCES LISTY NARODOWEJ.

Lista narodowa zdobyła tym razem nieco mniejszą, niż w r. 1934., liczbę głosów. Tłómaczy się to zapewne tym, że w d. 27 b. m. dwie organizacje do niej zbliżone: Ch. D. i N. P. R., poszły osobno i zmarnowały te kilkanaście tysięcy głosów, które przyłączone do listy narodowej byłyby jej napewno zapewniły decydujące zwycięstwo, jak w r. 1934. To dowodzi, że stan posiadania Stron. Narodowego w Łodzi nie uległ większej zmianie w porównaniu z r. 1934. Przy obecnym radykaliźmie społecznym ludności rozgoryczonej biedą i bezrobociem jest to sukces wyborczy, który się rzuca w oczy, i który ma swoją wymowę.

O ile P. P. S. zwycięstwo swoje, bo znaczne pomnożenie mandatów, zawdzięcza pomocy komunistów, żydów i Niemców, — to Stron. Narodowe utrzymanie swojego stanu posiadania w porównaniu z r. 1934. przypisać może temu, że je poparła olbrzymia większość polskiego obywatelstwa w Łodzi.

Tak tedy przychodzi nam zakończyć te rozważania stwierdzeniem, że — w wyborach łódzkich zwyciężyły dwa skrajne ugrupowania, prawicy i lewicy, — nacjonalizm i socjal-komunizm, — czysto polski kierunek i obóz międzynarodowy.

J. P.

„Autonomiczna republika sowiecka“

w północnej Afryce

Francuska Afryka północna: Tunis, Algier i Marokko są od pewnego czasu terenem szeroko zakrojonej propagandy i akcji komunistycznej. Odnosi się to specjalnie do Tunisu i Algieru, gdyż na terenie Marokka dotychczasowy rezydent francuski p. Peyrouton nie dopuścił do utrwalenia się wpływów komunistycznych. P. Peyrouton był za to znienawidzony przez wszystkie komunistyczne i komunizujące czynniki francuskiego Frontu Ludowego, które też od pewnego czasu coraz natarczywiej domagały się jego dymisji. Skutek ten osiągnęły i rząd Bluma w dniu 16 b. m. dymisji tej p. Peyrouton'owi udzielił, przenosząc go do służby dyplomatycznej. W tym momencie nastąpiła jednakże **dyskretna, jak zwykle we Francji, lecz niemniej stanowcza interwencja armii,** na skutek której nowym rezydentem we francuskim Marokku został oficer czynnej służby, wykształcony w afrykańskiej szkole marszałka Lyautey'a, gen. Nogues. O losy Marokka może więc być Francja spokojna.

Natomiast w Tunisie, a szczególnie w Algierze akcja Kominternu przybiera stale na sile tak, że prawicowa jak również umiarkowana centrowa prasa francuska, bijąc z tego powodu na alarm, nie waha się pisać o „śmiertelnym niebezpieczeństwie“ w postaci oderwania Algieru od Francji. **Komintern bowiem buntuje Arabów przeciw „sprzymierzonej“ Francji, a instrukcje udzielane algierskim agitatorom przez p. Thoreza pachną wyraźną zdradą stanu.** Ze zwykłym dla siebie brakiem skrupułów posługują się komuniści tymi hasłami, które Moskwa uzna za najodpowiedniejsze dla danego terenu. **Na terenie więc francuskiej Afryki północnej uderzyli agenci Trzeciej Międzynarodówki w tony nacjonalizmu i szowinizmu arabskiego, obrony religii muzułmańkiej, a nawet w niektórych okolicach antysemityzmu(!).** Wszystko to zmierza do skierowania Arabów przeciw Francji, do wywołania wrzenia i rozruchów i przygotowania w ten sposób gruntu pod **przyszłą „autonomiczną“ republikę sowiecką w północnej Afryce.** Te zamierzenia z całą jaskrawością oświetliło zamordowanie w Algierze na początku ub. m. muftiego Ben Dali Mahmuda.

Mufti Ben Dali Mahmud był komandorem francuskiej Legii Honorowej i jednym z najgorętszych zwoleników współpracy arabsko-francuskiej na gruncie państwowości francuskiej; pragnął ponad to powolnego rozszerzania praw politycznych Arabów. Ostro również występował przeciwko rewolucyjno-strajkowej agitacji, którą rozpętali komuniści w Algierze w czerwcu b. r. po wyborczym zwycięstwie Frontu Ludowego we Francji. Jak wykazało śledztwo policyjne, padł on ofiarą spisku skrajnie nacjonalistycznych sfer arabskich, grupujących się dokoła szeika El Ekbi i ściśle współpracujących z ekspozyturami Kominternu, który je finansuje.

Na terenie Algieru działa dziś kilka organizacyj otwarcie komunistycznych. Na wsiach t. zw. „Front Chłopstwa“, wśród robotników i młodzieży bezrobotnej „Secours Rouge International“ i „Secours Ouvrier International“, wśród byłych kombatantów „Association Republicaine des Anciens Combattants“. A, co najważniejsze, udało się komunistom podminować admistrację francuską w Algierze przez wciągnięcie szeregu urzędników do komunistycznych organizacyj.

Fracuskie imperium afrykańskie — pisze prasa narodowa — znajduje się więc w niebezpieczeństwie, a rząd p. Bluma, rząd Frontu Ludowego, nie chce temu niebezpieczeństwu przeciwdziałać.

J. MAK.

Przegląd prasy...

Wypadki w Zamoyszczyźnie

Jest bardzo trudno ustalić prawdziwe tło niedawnych, krwawych, zajść w zamoyszczyźnie. Czy je wywołali komuniści, czy też przyczyna była inna? W „Kurierze Warszawskim“ czytamy:

„Chłopi w zamoyszczyźnie chcieli dzielić ziemię zaraz. Podniecali ich agitatorzy, płatni za to, aby nie ominęli sposobności, ale znajdujący posłuch dlatego, że zapowiedź „radykalizacji reformy rolnej“ otworzyła w ich rozumieniu naiwnym wszelkie możliwości i nakazała pośpiech, boć wiadomo, ziemi jest mało, więc kto pierwszy, ten lepszy...

Taki jest stan faktyczny. Można go oddzielić od zagadnień prawnych i wyłączyć z dyskusji o ustroju agrarnym. Można wyeliminować go z rozważań o pożytku i szkodliwości zniszczenia gospodarstw dworskich. Ale nie sposób zaakcentować z należytą mocą złych, wręcz groźnych skutków licytacji demagogicznej, którą wieś w tej chwili rozbrzmiewa.

Rozmowom między pewnymi grupami uczestników dawnego Bloku Bezpartyjnego, wśród których sprawa wywłaszczenia dotychczasowych sprzymierzeńców (t. j. ziemian) z ziemi wysuwa się na plan pierwszy, przysłuchują się wszyscy. Poglądy wpływowych, radykalnie nastrojonych działaczy są powszechnie znane. Półsłówka, jakże często świadczące o temperamencie nadmiernym, brane są na dole za decyzje, które trzeba wykonać na gorąco. Mówiąc krótko: **na dalekiej wsi także niekiedy rozlega się echo słów, zapowiedzi i obietnic ze stolicy“.**

„Legion Młodych“ w rozsypce

„Legion Młodych“ podobno uległ — jak zapewnia prasa rządowa — „przebudowie“. Przebudowa ta jednak musi być powierzchowna, skoro co chwila odrywa się któryś okręg „L. M.“ i przechodzi do secesji, noszącej firmę: „Legion Młodych, Frakcja“, a zostającej pod wpływami P. P. S.... Z „Robotnika“ dowiadujemy się o nowych secesjach. Organ P. P. S. drukuje dwa komunikaty „Komendy Okręgu Białostockiego Legionu Młodych“, w których czytamy:

„cała Komenda Okręgu Białostockiego zgłosiła akces do Legionu Młodych „Frakcji“.

„Władze okręgowe oraz działacze „Legionu Młodych“ Okręgu Białostockiego na odprawie Komendantów w dniu 20 września 1936 r. w Łomży uchwalają wypowiedzieć posłuszeństwo dotychczasowym władzom naczelnym „Legionu Młodych“ na skutek określenia ich stanowiska po stronie faszystowskiej przez przekreślenie walki z ustrojem liberalno-kapitalistycznym i oparcie programu na zasadach solidaryzmu“.

Skądinąd wiadomo, że „L. M.“ urządza w tych dniach zebrania propagandowe i że te zebrania cieszą się **opieką niektórych oficjalnych czynników. Czy nie szkoda czasu i atłasu dla takiej organizacji?**

Metody p. Ksaw. Pruszyńskiego

Toczy się w prasie polemika na tle personalnym. Chodzi o p. Ksaw. Pruszyńskiego, który pisuje w „Czasie“. Ale trzeba rzecz opowiedzieć od początku!

Zaczęło się polemiką na temat stosunku katolicyzmu do nacjonalizmu. P. Pruszyński pisał w „Czasie“ i w „Buncie Młodych“, że te dwa kierunki z sobą się nie godzą i pozwolił sobie nawet na udzielanie w tej sprawie „rad“ Ks. Prymasowi. Zaczepił także „Kulturę“ za jej rzekomo „nacjonalistyczne“ nastawienie. Z odpowiedzią wystąpili p. p. Piasecki i Nowosad w „Prosto z mostu“. P. Nowosad przy tej sposobności wysunął „Gospodarkę narodową“ p. Doboszyńskiego jako przykład pogodzenia nacjonalizmu z katolicyzmem. To oburzyło p. Pruszyńskiego. W „Czasie“ wypomniał, że p. Doboszyński napisał przed paru laty „pornograficzną powieść“ p. t. „Słowo ciężarne“, a nadto — w dziwny sposób pomieszawszy „Kulturę“ z „Prosto z mostu“ — zawrzał oburzeniem na „Kulturę“, jak mogła artykuł p. Nowosada zamieścić.

„Nie wolno tego robić — grzmiał w „Czasie“ na „Kulturę“ — zwłaszcza wtedy, gdy się jest reprezentatywnym pismem katolickim, gdy miało się zaszczyt publikowania na swoich łamach pisma wielkiego Księcia Kościoła, gdy stale przemawia się w imieniu katolicyzmu. Bo wówczas wybrykami leniącego się czytać młodzika kompromituje się zbyt wiele rzeczy“.

Teraz dopiero zaczyna się „historia“... „Dziennik Narod.“ protestuje przeciw artykułowi p. Pruszyńskiego, bo — Doboszyński ową powieść napisał przed swoją „konwersją“ na katolicyzm. A zaś znany historyk, p. K. M. Morawski w „A. B. C.“, zwraca p. Pruszyńskiemu uwagę, że się tak nie powinien oburzać, bo sam ma na sumieniu współpracę w „Wiadom. Literackich“.

„Potępiając — pisze p. Morawski o p. P. — jak Kato „grzechy młodości“ autora „Gospodarki narodowej“, pełen jest zapewne wyrozumienia dla „trwających w grzechu“ kommilitonów swoich z „Wiadomości“: różnych pań Krzywickich, Boy'ów e tutti quanti. Osobliwy to kaznodzieja, co anatemy swoje miota z wyżyn ambony „grycendlerowskiej“, co pisze prawą ręką wskazania dla Księdza Prymasa, a lewą „éditorial“ dla Słonimskiego“.

Nie koniec na tem... Kamień obrazy dla p. Pruszyńskiego, artykuł p. Nowosada, **drukowany był nie w „Kulturze“** (co p. Pruszyńskiemu dało asumpt do odwołania się nawet do Ks. Prymasa), **lecz w — „Prosto z mostu“.** Dziwna historia. Jak się to mogło stać?

„Czy ktoś z kolegów redakcyjnych — pyta p. Piasecki w „Prosto w mostu“ — zrobił p. Grabcowi złośliwy kawał i stronice „Prosto z mostu“ zawierające artykuł Nowosada włożył do egzemplarza „Kultury“, czy też to było jakoś inaczej, dość że p. Grabiec **„leni się“ przeczytać tytuł tygodnika,** biorąc z artykułu tego tygodnika asumpt do wielkiego ataku z wprowadzaniem w grę nawet Ks. Prymasa“.

Do tej historii dołożymy i my coś ze swej strony... W „Głosie Narodu“ z 23 września pojawił się artykuł p. t. „Wiciarze“. Nazajutrz przedrukował go „Czas“ jako artykuł „Gazety Polskiej“ (!) Nie twierdzimy, że to zrobił akurat p. Pruszyński. Ale napewno ktoś z tej redakcji, kto sobie przyswoił „metody“ p. Pruszyńskiego... Co teraz p. Pruszyński z tym całym bigosem zrobi? Bo coś powinien zrobić.

Gen. Rydz-Śmigły kandydatem na Prezydenta Rzplitej

P. Mackiewicz pisze w „Słowie“, że P. Prezydent Mościcki

„po raz trzeci kandydować nie będzie i że naród w myśl zasad republikańskich będzie musiał się zastanowić komu rząd państwem oddać. Otóż konstytucja 23 kwietnia wtedy będzie wykonalną, **jeśli nowoobrany Prezydent będzie człowiekiem zdolnym do wykonywania rządów; jeśli potrafi skupić w swych rękach władzę nad rządem, wojskiem, krajem, jeśli będzie rządzić.** —

Nie wątpię, że gdyby nic się w chwili elekcji nie zmieniło w nastrojach narodu polskiego to **duże szanse objęcia wysokiego urzędu miałby tak kochany i popularny w narodzie gen. Rydz Śmigły“.**

Migawki.

Niebo na pomoc człowiekowi

Przeżyliśmy w Krakowie okropny dzień. Myślę o gazowym ataku „nieprzyjacielskim“ na nasze miasto! Dotąd jeszcze nie mogę ochłonąć z wrażenia.

Naprzód radio dało nam znać o zbliżaniu się wroga, puszczając w ruch jakąś taką potworną syrenę, że bębenki w uszach pękały od pisku. Ktoś — zamiast zamknąć radio — chciał oknem z IV piętra wyskoczyć, ale go w samą porę wstrzymał groźny rozkaz policjanta, żeby się nie ważył, bo — „nieprzyjaciel blizko“. W tej chwili zresztą zaczęły się dalsze wydarzenia. Zagasło światło elektryczne i rzeczywiście najdokładniejsze, jakie sobie tylko można wyobrazić, ciemności zaległy Kraków. „Nieprzyjaciel“ uszkodził elektrownię.. strwożeni mieszkańcy Krakowa usłyszeli okropne — gdzieś, daleko — detonacje, a, o ile mieli odwagę spojrzeć na ulicę, to rejestrowali co chwila nagłe błyski... „Nieprzyjaciel“ reflektorami szuka komendy policji.

No, ale w rzeczywistości nie było tak źle... Straszliwe detonacje, które nas tak przeraziły, były biciem piorunów, a nagłe błyski, to — błyskawice. Tak się bowiem jakoś szczęśliwie, czy nieszczęśliwie, złożyło, że akurat na tę godzinę, w której odbywał się „atak gazowy“, wypadła burza z piorunami i błyskawicami... Czego człowiek nie potrafił, uzupełniło niebo!

BAYARD.

Stypendia Kasy im. Mianowskiego

Kasa im. Mianowskiego w Warszawie ogłosiła komunikat o sześciu stypendiach akademickich i trzech stypendiach szkolnych. Podania o stypendia akademickie należy wnosić do biur Kasy im. Mianowskiego do dnia 10 października, zaś o stypendia szkolne do dnia 1 października.

Radio.

O POETACH i RYMOPISACH przez radio. Zjawisko małego zainteresowania poezją w społeczeństwie, a wielkiej ilości ukazujących się tomików poezji zastanawia słusznie swoją paradoksalnością. Na temat tego zjawiska będzie mówił w dniu 29 września o godzinie 20.30 J. Miernowski w audycji p. t.: „O poetach i rymopisach“.

KONCERT DAWNEJ MUZYKI. We wtorek, 29 września o godz. 21.00 odbędzie się w sali Warszawskiego Konserwatorium I-szy koncert „Ormuzu“, organizacji muzycznej, znanej nie tylko na terenie stolicy, lecz również w mniejszych i najmniejszych ośrodkach różnych dzielnic kraju. Tegoroczny inauguracyjny koncert przyniesie muzykę wielkich mistrzów pierwszej połowy 18 wieku, u nas naogół mało znanych. Dwóch mistrzów niemieckich Telemann i nieco wcześniejszy Erlebach, oraz dwóch włoskich D. Scarlatti i Pergolese będą przedstawicielami tej bachowskiej epoki. Wykonawcami będą: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Cz. Lewickiego i A. Szlemińska. Koncert fortepianowy D-dur Haydna wykona znany pianista St. Szpinalski.

—:O:—

ŚRODA, DNIA 30-go WRZEŚNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13: Dziennik południowy; 12.28 Programy lokalne; g. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 16.15 Muzyka popularna z płyt; 17 Koncert rozrywkowy orkiestry P. R.; 18 Wspomnienia z życia Wyspiańskiego i Reymonta — felieton; 18.10 Programy lokalne; 19 Pogadanka aktualna; 19.10 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 20 Programy lokalne; 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert chopinowski; 21.30 Kwartet fortepianowy; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Prosimy do mikrofonu; 12.23 Koncert solistów (płyty); 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.10 Dwie powieści o Gdyni; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Wiadomości z dnia; 18.50 Koncert reklamowy; 20 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj. 12.03 Curiosa kulturalne Lwowa; 12.23 Płyty; g. 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.10 Silva rerum; 18.15 Audycja chóru żołnierskiego z Żurawicy; 18.35 Pogadanka; 18.45: Program na jutro; 18.50 Koncert reklamowy; 20 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Skrzynka rolnicza; 18.15 Koncert reklamowy; 20 Koncert z płyt; 23 do 24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 12.23 Muzyka z płyt; 13.15 Koncert życzeń z płyt; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 18.10 Górnik — obrazek obyczajowy; 18.35 Płyty; 18.45 Koncert reklamowy; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

WITOLD BIEŃKOWSKI.

Teoria i praktyka

(Rozmowa druga).

— Bardzo się cieszę — mówił już w przedpokoju pan X, że zechciał pan przyjść do mnie na malutkiego bridge'a. Jest już pan Z. Wobec tego, że pan przyszedł, czekamy tylko na mego kuzyna W., który powinien nadejść lada chwila.

Przeszliśmy do saloniku. gdzie pan Z. przywitał mnie nad wyraz serdecznie.

— Słyszałem, że pan doskonale gra w bridge'a — mówił — ogromnie lubię zgraną partię, nie znoszę patałachów, a głównie graczy mających stałe pretensje do partnera.

— Bardzo dobrze, że się pan od razu zastrzega — zaśmiałem się — bo co do tego ostatniego mógłby pan mieć pewne obawy w stosunku do mnie, gdyż w ostatniej rozmowie naszej wlazłem, że się tak wyrażę, na bardzo moralizatorski piedestał.

— Niech pan tak nie mówi — zaoponował pan X — przeciwnie, już dawno nie prowadziłem tak interesującej rozmowy, jak ostatnio z obu panami.

— Rzeczywiście — zgodził się pan Z — rozmowy tego typu. jak nasza ostatnia, zmuszają człowieka pomimo jego woli, do myślenia o rzeczach, o których nigdy się nie myśli. Jednak przyznać muszę, że przy bridge'u nie lubię, gdy mi partner oponuje.

— Nawet gdy pokazuje mocniejszy kolor?

— Musi go dobrze uzasadnić, bym się na niego zgodził.

Widać było, że obaj panowie mają wielką ochotę zasiąść już do stolika, a tu, jak na złość, czwarty partner nie nadchodził.

— Chyba jeszcze raz zatelefonuję do W. — powiedział pan X — i przeszedł do gabinetu.

Pan Z zaczął przerzucać jakieś stare ilustracje leżące na stoliku.

— Czy nie myśli pan — powiedział, pokazując mi jakieś ilustrowane pismo — że ludzie trochę powariowali z tymi sportami? Całe szpalty we wszystkich dziennikach były zajęte olimpiadą, a i teraz pokutuje ona jeszcze w każdym piśmie ilustrowanym, jakie wziąć do ręki.

— Tym więcej — dodałem — że istnieje **tak wielka niewspółmierność między ilością miejsca, jaką się poświęca w pismach sportom, a na przykład kwestji moralnego wychowania młodzieży.** Zupełnie zgadzam się z panem, że sport prawdziwy ustąpił miejsca rekordomanii.

— Oponuję — powiedział pan X wchodząc — słyszałem ostatnie pańskie zdanie i zakładam sprzeciw. Gdyby nie było dążności do rekordów, sport nie miałby tylu adeptów, ilu ma teraz. Trzeba przecież zrozumieć to, że w psychice młodzieży tkwi dążenie do sławy. Każdy dzisiejszy piętnastolatek rzucający oszczepem marzy o laurze olimpijskim. To go dopinguje do coraz solidniejszych treningów i daje mu coraz lepsze rezultaty. A skutek — jedynie dobry. Tężyzna, wyrobienie, muskuły jak ze stali.

— Zgadzam się, proszę pana, — odpowiedziałem — na tężyznę, na wyrobienie fizyczne i na muskuły ze stali. Zgodzić się nie mogę natomiast na to, by dążenie do sławy, tkwiące w psychice młodzieży znajdowało zastosowanie jedynie w dziale sportu. Uważam, że jest to zła droga, bo przyznać pan musi, że dróg do sławy jest wiele, a bodaj. że każda przerasta bezwzględną wartością sławę rekordu w biegu na kilometr czy skoku na siedem metrów.

— I znów to, co pan teraz mówi jest teorią. Nie mogę panu nie przyznać racji, ale znów teoretyczne rozważanie ludzi czekających na partię bridge'a bynajmniej nie zgadza się z praktyką, która rozwiązuje tempo dzisiejszego życia w dążeniach psychicznych i, jeśli tak rzec można, moralnych do rekordu szybkości i wyżycia się w mięśniach nóg i rąk.

— Przepraszam pana, teraz ja zaprzeczę panu słuszności. Nie wolno nam tylko stwierdzać faktycznego stanu rzeczy i krytykę tego stanu nazywać teorią. Uznanie status quo jest najłatwiejsze, ale prowadzi ono do zamknięcia oczu i do biernej zgody nawet na to, że dzisiejszy sportowy kult mięśni przeobraża duszę młodego pokolenia, dla którego **zwycięzca olimpijski staje się bożyszczem,** a stadion olimpijski Mekką i Ziemią świętą, do której nawet w snach się dąży, a na jawie poświęca wszystkie inne obowiązki dla najwyższego obowiązku treningu, który jeden jedyny może w przyszłości dać prawo wstępu na „świętą ziemię“ stadionu.

Pan Z przez cały czas rozmowy milczał, teraz jednak mocno mnie poparł:

— To co pan mówi jest w stu procentach słuszne. Ja mam, proszę panów, piętnastoletniego syna i z bólem serca stwierdzam, że dla niego nie istnieje dom, rodzina, nauka, a nawet godziwe przyjemności poza piłką nożną. Zna na pamięć składy wszystkich sławniejszych drużyn świata, entuzjazmuje się każdym meczem piłkarskim i sam na swoje treningi biega, jak opętany. Praktyka, na którą patrzę jest smutna, a teoria przeciwstawienia się temu jedynie dobra i ja jestem wyznawcą tej teorii.

Pan X zaczął się śmiać.

— Słucham panów, słucham i doprawdy odnoszę wrażenie, że mam przed sobą dwóch zgorzkniałych staruszków. którzy z całej siły krytykują to, na co ich już nie stać. Trzeźwości więcej, proszę panów, trzeźwości. Romantyzm minął, a typ mózgowców może się wytworzyć jedynie na zdrowych i fizycznie rozwiniętych podstawach. Głosuję za sportem, a i sam, jak dobrze pójdzie, jestem w stanie zrobić stumetrówkę w dwadzieścia sekund.

— Tutaj nikt przeciw sportom nie występuje — odpowiedziałem — stwierdzamy fakt, że sport zajął w duszy i w mózgu miejsce zbyt wysokie. Czy nie zwrócili panowie uwagi na to, że w związku ze sportem **odżywają staropogańskie wierzenia i zwyczaje?**

— Wystarczało czytać — dodał pan Z — opisy przebiegu sztafety z ogniem olimpijskim, by przecierać oczy i samego siebie się pytać, gdzie jesteśmy i w jakich czasach żyjemy. Bo doprawdy zdawać się mogło, że to dzisiaj święty znicz płonie na polskich wzgórzach, a Berlin swój znicz zapala od tego, który w dalszym ciągu na pogańskim Olimpie starożytnym bogom przyświeca.

— No tak — zgodził się pan X — to już była conajmniej lekka przesada i jeśli o to idzie, to oczywiście trzeba to wyeliminować ze sportowych zwyczajów, bo trąci pogańskimi wierzeniami.

— A czy dzisiejsza młodzież — wtrąciłem — nie czytała z drżeniem serca opisów przebiegu tej sztafety i czy nie tworzyła w duszy kultu olimpijskiego ognia?

— Nie przesadzajmy — odpowiedział pan X — dla młodzieży naszej była to tylko inscenizacja i motyw dekoracyjny.

— Oby tylko — westchnął pan Z.

— Ale rzeczywiście, proszę panów, — zauważyłem — że nasze krytyczne rozważania pozostaną pustą teorią, jeśli nie wyciągniemy z nich wniosków.

— Na co komu nasze wnioski? — rzucił pan X — porozmawiamy i przestaniemy, a **świat i tak pójdzie swoją koleją.**

— Nie, proszę pana. Świat nie pójdzie swoją złą koleją, jeśli będą jednostki, coraz liczniejsze jednostki, które dobrą teorię będą czynnie upraktyczniać. Choćby i teraz. gdy tylko o sport idzie, Nasze wałkowanie tego tematu, jak zresztą każdego innego, nie może pozostać w sferze naszych pustych słów; musi znaleźć przede wszystkim w nas samych oddźwięk i zrozumienie, a z pewnością staniemy się propagatorami i w rodzinie i między znajomymi trzeźwych haseł prawdy i słusznego spojrzenia choćby na taki sport.

— Daleka droga do prawdy — wtrącił pan X.

— Więc jednak przyznaje pan, że w sporcie trzeba wiele zmienić i poprawić?

— Czego nie trzeba zmieniać i poprawiać? A co do sportu — to przyznaję, że **trzeba wyplenić z niego kult mięśni, jeśli prowadzi on do bałwochwalstwa nóg i rąk.** Chodzi tylko o sposoby upraktycznienia teorii walki ze złym kultem.

— Sposób jest jeden. Przeciwstawienie rzeczywistego kultu. Wyrwanie duszy ze stadionu i skierowanie jej ku Bogu.

— To mi się wydaje zbyt śmiało i przesadnie powiedziane — powiedział pan X — daruje pan... ale stadion i Bóg... to jakaś paradoksalna rozbieżność.

— Nie, proszę pana. To tylko tak przypadkowo zetknięte dwie ostateczności. Ta maleńka, śmiesznie mała — stadion i ta największa i najświętsza — Bóg. Pan Z ma syna i ma dzieci...

— Jeszcze małe...

— Będą kiedyś duże. Dajcie panowie waszym dzieciom Boga, jako największy Ideał i nauczcie je praktycznie kierować zainteresowania duszy i całego życia do Boga, a wówczas poślijcie je na stadion. Śmiesznego kultu laureatów olimpijskich nie będzie i **sport odzyska zdrowy sens fizycznego rozwoju,** a straci fikcyjne założenie, jako cel sam dla siebie. Boć muszą panowie przyznać, że to, **co jest celem dla wyścigowego konia — traci sens jako cel człowieka.** Cel człowieka jest tylko jeden i dlatego z mego zestawienia wynikła paradoksalna rozbieżność.

W tej chwili do pokoju wszedł pan W i zasiedliśmy do bridge'a.

Również w Holandii manewry



Ostatnio w Holandii odbyły się wielkie manewry wojskowe z udziałem zmotoryzowanych oddziałów wojskowych.

W obliczu głębokich przemian walutowych w świecie

Dla wielu bystrych obserwatorów francuskiego życia gospodarczego, przeprowadzona w tych dniach dewaluacja franka nie była wcale niespodzianką. Po objęciu rządów przez „Front Ludowy“ dewaluację uważano tylko za kwestię czasu. I to wbrew zapewnieniom Bluma, który wiedząc o dużej niechęci społeczeństwa francuskiego do zmian walutowych, rzucił w okresie wyborów hasło: „ani deflacja ani dewaluacja“.

Czy hasło powyższe postawione było szczerze? Być może. Po objęciu jednak premierostwa p. Blum musiał w zakresie polityki finansowej zmienić swoje zdanie, bo cała działalnoć jego rządu nastawiona była właśnie na dewaluację. Na skutek reform socjalnych i gospodarczych wytworzył się taki stan, z którego dewaluacja stanowiła jedyne wyjście... Jedyne wyjście celem stworzenia odpowiednich warunków dla szerszego i głębszego oddechu francuskiego gospodarstwa narodowego...

PRZYCZYNY DEWALUACJI.

Na dwa dni przed ogłoszeniem decyzji o dewaluacji franka, wiedeńska „Neue Presse“ dokonała zestawienia wyników gospodarczego eksperymentu francuskiego „Frontu Ludowego“. Koszty robocizny — pisze na skutek zarządzeń socjalnych wzrosły od 30—40 proc. Ruszyły się na skutek tego ceny. Szły w górę. Tym samym wartość korzyści robotniczych malała. W wyniku — nowe strajki i nowe komplikacje w przemyśle i handlu. Produkcja przemysłowa spadła. Jeśli rok 1919 przyjmiemy na 100, to produkcja w maju b. r. wynosiła 102, a w czerwcu i lipcu spadła już do 98. Bezrobocie w końcu sierpnia wynosiło 415 tys., gdy w tym samym miesiącu ubiegłego roku 381 tys. Pogorszenie położenia przemysłu odbiło się przede wszytkim katastrofalnie na eksporcie. Towar francuski jako drogi zaczął tracić rynki zbytu. Z zestawienia obrotu handlowego za pierwsze osiem miesięcy b. r. wynika, że ujemne saldo handlowe wynosi przeszło 6 miliardów franków (przywóz 15.568 milionów fr. wywóz: 9.447 milj. fr.). Konsekwencją tego stanu rzeczy był olbrzymi odpływ złota z Banku Francji. Od 1 sierpnia b. r., jak to już donosiliśmy, Bank Francji przekazał do Stanów Zjedn. złota za przeszło miliard fr. W tych warunkach dla ratowania złota, stworzenia lepszych warunków dla przemysłu francuskiego w handlu zagranicznym oraz przełamania trudności gospodarczych wewnątrz kraju, które przy stosowaniu dotychczasowych metod stawały się niezwyciężone — dewaluacja franka była dla rządu francuskiego jedyną deską ratunku mimo wielu niekorzystnych skutków, jakie za sobą niewątpliwie pociągnie.

SKUTKI DEWALUACJI.

W tej chwili nie dadzą się one jeszcze w całości przewidzieć. Zależne one są bowiem od ustaw, które w związku z dewaluacją franka będą wydane i do ich wykonania. Jako dodatnie należy wymienić: zahamowanie o d p ł y w u z ł o t a, wzmocnienie funduszów rządu, polepszenie sytuacji dla handlu zagranicznego. Ujemne: zwyżka cen, która niewątpliwie nastąpi, poderwanie zaufania w społeczeństwie do polityki finansowej rządu, zahamowanie oszczędzania i t. p.

KONSEKWENCJE W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dewaluacja franka będzie mieć donośle znaczenie dla międzynarodowego życia gospodarczego. Po dewaluacji funta angielskiego w r. 1932 i dolara amerykańskiego w r. 1934, frank francuski odgrywający dużą rolę w międzynarodowych obrotach, pozostał przy niezmienionym parytecie. W tych warunkach, prowadzenie stabilizacji waluty w skali międzynarodowej było bardzo trudne. Obecnie, sytuacja uległa radykalnej zmianie. I to nie tylko przez sam fakt dewaluacji, ale przez porozumienie i współdziałanie w tej kwestii W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych z Francją. Z deklaracji ogłoszonej przez rządy wymienionych państw widać, iż współdziałają zdecydowanie w akcji dewaluacyjnej franka. Ale nietylko to: zamierzają przez zawarcie układu monetarnego uzdrowić ustrój pieniężny w całym świecie, który od szeregu lat przechodził na tym punkcie ostry kryzys. Fakt ten zasługuje na silne podkreślenie. Wspomniany układ monetarny bowiem byłby niewątpliwie wstępem do zawarcia gospodarczego porozumienia międzynarodowego, którego zasadniczym zadaniem byłoby usprawiedliwienie wymiany międzynarodowej. Już obecnie szereg państw solidaryzuje się z dewaluacją franka francuskiego. Belgia, Szwajcaria poszły za Francją. To samo zapowiada Holandia, która w pierwszej chwili zapewniała, że nie myśli o dewaluacji. Niemcy na razie mówią, że utrzymają obecny poziom waluty, jednak obserwacja gospodarki niemieckiej doprowadza do wniosku, że dewaluacja marki jest nieunikniona. O ile więc i Niemcy przystąpią do porozumienia walutowego zapoczątkowanego w tej chwili przez Francję, Anglię i Stany Zjednoczone, możemy śmiało powiedzieć, że wkraczamy w okres stabilizacji walut w świecie, a tym samym w okres nowych stosunków gospodarczych, które po bankructwie dotychczas stosowanych zasad w gospodarczej polityce międzynarodowej, oparte zostaną na nowych podstawach.

A POLSKA!?...

Stanowi... niewiadomą... Nie wolno nam ryzykować żadnych twierdzeń. W tej chwili Polskę moglibyśmy porównać do wyspy na wzburzonym oceanie. Według oświadczeń oficjalnych przedstawicieli nowego życia gospodarczego, wyspa ma granitowe podstawy... Dewaluacja franka francuskiego nie może — zapewniają wpłynąć w najmniejszym stopniu na sytuację Banku Polskiego, gdyż pokryciem waluty polskiej są posiadane rezerwy w złocie. Bank Polski nie posiadał i nie posiada większego zapasu dewiz w walucie francuskiej, oba te fakty zapewniają Polsce możność prowadzenia w dalszym ciągu dotychczasowej ustabilizowanej polityki finansowej, — twierdzi oficjalnie komunikat PAT.

Poprzestańmy tymczasem na przytoczeniu tych optymistycznych twierdzeń.

WNIOSKI.

Dewaluacja franka wstrząsnęła całym systemem monetarnym świata. Dokonana w porozumieniu z Anglią i Ameryką, których waluty odgrywają w obrotach międzynarodowych zasadniczą rolę, może stać się punktem wyjścia do likwidacji panującego w ostatnich latach chaosu walutowego. Jednocześnie może być hasłem do powrotu do normalnych obrotów towarowych w świecie, zwichniętych dzięki niestałości waluty i ograniczeniom dewizowym. Obecnie więc trzy potęgi finansowe: Stany Zjedn., Anglia i Francja mają w swoim ręku klucz do stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych.

K. T.

Tekst ustawy o dewaluacji franka

Projet ustawy finansowej złożonej przez rząd w Izbie Deputowanych zawiera 26 artykułów, zgrupowanych w 5 rozdziałach, z których najważniejsze głoszą:

Art. 1 zawiesza stosowanie postanowień art. 2 i 3 ustawy monetarnej z dn. 25 czerwca 1928 r. Artykuły te ustanawiały, że wartość franka równała się 65 i pół miligramom złota i że Bank Francji obowiązany był do wymieniania banknotów na złoto.

Art. 2 postanawia, że nowa wartość franka w złocie będzie ustalona przez dekret i nie może być niższa od 43 miligramów ani wyższa od 49 miligramów złota.

Art. 3 przewiduje ustanowienie funduszu stabilizacyjnego w celu utrzymania nowego kursu franka na nowym parytecie, przy czym układ pomiędzy skarbem państwa a Bankiem Francji przewiduje, że nadwyżka jaka zostanie osiągnięta z przeliczenia zapasów złota i dewiz zostanie podzielona w ten sposób, że 10 miliardów franków przeznaczone zostanie na fundusz stabilizacyjny, pozostała zaś nadwyżka w wysokości ok. 6 miliardów fr. będzie wniesiona na rachunek awansów przyznawanych przez Bank Francji skarbowi państwa na podstawie konwencji z czerwca b. r.

Art. 8 przekazuje Bankowi Francji kontrolę nad obrotami złotem, postanawiając, że nabywanie i sprzedaż złota w sztabach lub monetach odbywać się może tylko na podstawie upoważnienia ze strony Banku Francji. Artykuł ten pozostaje w związku z zawieszeniem wymienialności banknotów na złoto.

Art. 10—12 mają na celu zabezpieczenie na rzecz państwa wszystkich ewent. zysków jakie mogą wyniknąć dla osób prywatnych z tytułu posiadania lub przechowywania przez nie złota. Zagadnienie to rozwiązane zostaje w ten sposób, że wszystkie osoby prywatne, posiadające złoto w ilości ponad 50 gramów, obowiązane są zgłosić je w w urzędach podatkowych w terminie do dnia 10 października, przy czym administracja skarbowa wymierzy tym osobom podatek w wysokości równej nadwyżce wartości złota w stosunku do franka obiegowego. Nie zgłoszenie złota, lub też deklaracja nie odpowiadająca istotnie posiadanej ilości będą karane grzywną w wysokości równej wartości złota nie zadeklarowanego. Art. 14 i 15 upoważnia rząd do regulowania w drodze dekretów Rady Ministrów stopy płac i dostosowywania ich do kosztów utrzymania.

Artykuły następne dotyczą złagodzenia dekretów oszczędnościowych rządu Lavala, w stosunku do kombatantów i emerytów, zmniejszenia podatku od artykułów pierwszej potrzeby, celem uniknięcia zwyżki cen i t. d.

„Iskra“ o wpływie dewaluacji franka na złotego

Agencja „Iskra“ podała następujące informacje o wpływie dewaluacji franka na złotego, który uzyskała „od jednego z wybitnych finansistów — bankowców warszawskich“.

— Jeżeli chodzi o Polskę — podaje — to dewaluacja franka francuskiego nie może wpłynąć w najmniejszym stopniu na techniczną sytuację Banku Polskiego, gdyż pokryciem waluty polskiej są posiadane rezerwy w złocie. Następnie Bank Polski nie posiadał i nie posiada większego zapasu dewiz w walucie francuskiej. Jeżeli chodzi o nasze życie gospodarcze, to nie było ono związane z frankiem francuskim tak silnie, jak z dolarem amerykańskim, wzgiędnie funtem angielskim i nie posiadało większych rezerw w walucie francuskiej, stąd też spadek wartości franka nie grozi nam stratą finansową.

Konkluzja informatora „Iskry“ brzmi tak, że: perturbarcje walutowe, jakie wywołują zarządzenia na rynku francuskim zastają Polskę uporządkowaną zarówno w dziedzinie budżetu, jak i w sytuacji walutowej“.

—oooOooo—

Kronika gospodarcza

WSKAŹNIK PRODUKCJI PODNIÓSŁ SIĘ. Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej **podniósł się w sierpniu przeszło o 2 proc., mianowicie z 71.7 do 73.3.**

W ten sposób obecny poziom produkcji jest o 10 proc. wyższy od poziomu z przed roku oraz od przeciętnego poziomu 1935 roku.

ZMIANA U L G PODATKOWYCH DLA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO. W najbliższym czasie nastąpi nowelizacja w zakresie ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego.

Jak słychać, nowelizacja pójdzie w kierunku poważnego ograniczenia ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego w tych miejcowościach, gdzie nie odczuwa się już braku mieszkań. Ulgi przy budowie małych domków i domów o mieszkaniach 1 i 2-izbowych, mają być utrzymane.

Należy zauważyć, że projektowane zmiany w ulgach podatkowych dla budownictwa będą mogły wejść w życie dopiero w przyszłym sezonie budowlanym i nie będą miały zastosowania do budowli już rozpoczętych.

PRZED STRAJKIEM GÓRNICZYM NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W niedziele obradował w Katowicach kongres radców zakładowych przemysłu górniczego na Śląsku z udziałem delegatów zagłębi węglowych Dąbrowskiego i Krakowskiego. Ogółem w kongresie wzięło udział 426 delegatów.

W konkluzji wygłoszonych referatów i dyskusji, kongres przyjął obszerną rezolucję, w której jako główny cel walki. wysunął sprawę skrócenia czasu pracy z 8-miu do 6 godzin dziennie w górnictwie przy pozostawieniu dotychczasowych zarobków. Równocześnie kongres polecił komisji międzyzwiązkowej podjęcie układów z przemysłowcami o realizację tego postulatu. Gdyby rokowania te do 1 listopada br. nie dały pozytywnego wyniku, kongres uchwalił z dniem 15 listopada br. podjęcie strajku.

Sport

TABELA LIGOWA.

Mecze niedzielne nie zmieniły czołowego i ostatniego miejsca w tabeli. Na pierwszym miejscu znajduje się wciąż Ruch a na ostatnim Legia, której spadek do klasy A nie ulega już wątpliwości.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	14	20:8	37:26
2) Garbarnia	14	19:9	27:16
3) Warszawianka	14	17:11	24:19
4) Wisła	14	16:12	18:17
5) Pogoń	14	15:13	28:23
6) Ł. K. S.	14	13:15	20:27
7) Warta	14	13:15	32:37
8) Śląsk	14	11:17	21:27
9) Dąb	14	10:18	22:36
10) Legia	14	6:22	18:33

TABELA GRUPY FINAŁOWEJ O WEJŚCIE DO LIGI:

	gier	pkt.	st. br.
1) AKS — Chorzów	2	3:1	4:1
2) Cracovia	2	2:2	1:1
3) Brygada	2	2:2	2:3
4) Śmigły	2	1:3	0:2

NIEMCY BIJĄ CZECHÓW 2:1 W PIŁCE NOZNEJ.

W Pradze czeskiej wobec 40 tysięcy widzów rozegrany został mecz piłkarski Niemcy — Czechosłowacja zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej 2:1 (0:1).

Wynik ten jest wielką sensacją, ponieważ powszechnie oczekiwano zwycięstwa Czechosłowacji. Początkowo też nic nie odpowiadało, aby Niemcom udało się rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Dopiero w drugiej połowie, gdy gościom udało się wyrównać, w drużynie czeskiej zapanowało zdenerwowanie. które wyzyskali Niemcy, zdobywając drugą decydującą o zwycięstwie bramkę. Zawody prowadził Szwed Ollson. Na mecz przyjechało 10 tysięcy Niemców.

Kielce przeciw propagandzie komunizmu i bezbożnictwa

Zaniepokojeni akcją bezbożniczą i komunistyczną wśród nauczycielstwa, rodzice dzieci szkolnych w Kielcach odbyli ostatnio kilka zebrań, na których uchwalono i podpisano następujący protest: „My, niżej podpisani członkowie szkolnych Kół Rodzicielskich i zainteresowani sprawami religijnego wychowania młodzieży, stwierdzając, że **p. Pietrzyk Dionizy**, nauczyciel szkoły powszechnej im. M. Konopnickiej w Kielcach, jest **członkiem zarządu Kieleckiego Koła Polskiego Związku Myśli Wolnej, a p. Chyży Stanisław, nauczyciel i zastępca kierownika szkoły im. G. Piramowicza w Kielcach, wygłasza na zebraniach wspomnianego Związku referaty o treści destrukcyjnej,**

że obaj ci panowie uprawiają wybitną działalność wolnomyślicielską i bezbożniczą i **przejawiają sympatię do komunizmu,**

że tacy wychowawcy **podkopują swymi wystąpieniami zasady religijno-moralne,** na których powinno się opierać wychowanie młodzieży, — z najwyższym oburzeniem protestujemy przeciwko wychowywaniu i nauczaniu naszej młodzieży przez takich wychowawców i stanowczo **domagamy się usunięcia ich z zajmowanych stanowisk w szkolnictwie polskim".**

Protest ten podpisało przeszło 400 osób. Protest, wraz z odpowiednim pismem, wysłano do p. Min. W. R. i O. P. w Warszawie.

Żydzi unieważniają z góry przysięgi i przyrzeczenia

W wigilię Dnia Sądnego, a więc dzisiaj, odmawiają żydzi w synagogach dziwną modlitwę, zaczynającą się od słów „Kol-Nidre". **Unieważniają w niej z góry wszystkie swe przysięgi, śluby i przyrzeczenia, jakie złożą w zaczynającym się roku.** Jest to prawdziwe curiosum moralne i religijne.

Judaista Mateusz Miesces usiłuje w „Chwili" wyjaśnić powstanie tej bezprzykładnej modlitwy. Dowiadujemy się więc, że w babilońskich uczelniach talmudycznych aż do IX w. po Chr. Kol Nidre był nieznany, a uczelnie te cieszyły się najwyższym autorytetem w ówczesnym żydostwie. Gaon, t. j. książę wygnania, Haj bar Nachszon pisał przy końcu IX w.: „My nie rozwiązujemy ślubowań ani na Nowy Rok ani na Sądny Dzień". Jeszcze w XIII i XIV wieku „przytłaczająca większość uczonych żydowskich była za wyrugowaniem Kol-Nidre z liturgii". **Kol-Nidre powstał w Palestynie i stamtąd wdarł się do całego żydostwa.** Pierwotnie oznaczał on unieważnienie **nawet ślubów przeszłych.** Dopiero w XII wieku zrobiono „korektę przyjętego tekstu w kierunku przyszłym, aby przynajmniej formalnie przeprowadzić uzgodnienie **z całokształtem żydowskiego kodeksu".**

P. Mieses tłumaczy powstanie **tej modlitwy** jako sposób reakcji **przeciw światu** rzymskiemu. Rzymianie „rok rocznie **1 stycznia... realizowali ślubowanie za rok ubiegły.** Ślubowania te brzmiały na szczęście i nienaruszalność państwa, władzy i ludu. **Równocześnie zobowiązali się nowymi ślubowaniami na rok przyszły".**

Leży jak na dłoni — dodaje p. Mieses — że instytucja żydowska jest tylko **odwrotną** stroną rzymskiej pozytywy. „Wszystko **tak** samo, ale akurat **odwrotnie".**

Żydzi unieważnili wtedy w Sądny **Dzień** śluby, które byli zmuszeni złożyć **na rzecz** Rzymu. Uwalniali się w ten sposób **moralnie** od lojalności na rzecz **Cesarstwa. Dzisiaj** czynią to dalej w całym świecie. **Zwalniają** się z góry od ślubów, t. j. przyrzeczeń, **jakie** mogą złożyć w ciągu najbliższego **roku na** rzecz gojów...

20 października wyrusza

polska wyprawa alpinistyczna w Andy Argentyńskie

Kontynuując polską działalność alpinistyczno-odkrywczą w wielkich i nieznanych górach egzotycznych, klub wysokogórski Polskiego Tow. Tatrzańskiego przystąpił w roku bieżącym do organizacji wyprawy alpinistycznej w Andy Argentyńskie. Kierownictwo wyprawy, w skład której wejdzie czterech uczestników, powierzono **Justynowi T. Wojsznisowi.** Poza tym w skład ekspedycji wejdą: **inż. St. Osiecki, W. Paryski oraz J. A. Szczepański.** Wyprawa w Andy wyruszy z Gdyni do Buenos Aires 20 października polskim statkiem „Kościuszko".

Zasadniczym celem wyprawy w Andy 1936-37 jest **eksploracja zupełnie nieznanych gniazd górskich Andów,** położonych na pograniczu Argentyny i Chili pomiędzy 26—29 st. południowej szerokości geograficznej. W szczególności program wyprawy obejmuje alpinistyczne i topograficzne **zbadanie masywu Tres Cruces, który** wedle pomiarów komisji granicznej z 1906 roku sięga do wys. ponad 6.900 m, co oznaczałoby, że kryje w swym wnętrzu drugi co do wysokości szczyt obu Ameryk.

Następnie wyprawa przerzuci się na południe od jeziora laguna Tres Quebradas **celem zbadania masywu Nevado Pissis.** Główny szczyt tego masywu liczy, według najnowszych pomiarów, 6.780 m, byłby zatem po Aconcagua (7.035 m) i Mercedario (6.800 m) **trzecim szczytem kontynentu amerykańskiego,** o ile najwyższe szczyty masywu Tres Cruces nie odsunęłyby go na dalsze miejsce.

Masywy powyższe są zupełnie nieznane i niezbadane i stanowią dotąd białą plamę na mapie Ameryki Południowej. Ku Nevado Pissis oraz sąsiedniemu masywowi nie nazwanemu **nie zbliżył się jeszcze żaden badacz czy alpinista.** Tereny te bowiem, oprócz trudności, spowodowanych alpejską budową i wysokością, przenoszącą 6.500 m, dostarczają po ważnych trudności podróżniczych wznosząc się pośród zupełnie bezludnej i dzikiej pustyni wysokogórskiej.

Na powyższym terenie wyprawa dokona pomiarów topograficznych oraz sporządzi mapę zwiedzonego przez siebie terenu. W programie wyprawy leży również poczynienie szeregu obserwacyj i **zebranie zbiorów botanicznych, zoologicznych i archeologicznych,** które następnie zostaną przekazane polskim instytucjom i zakładom naukowym.

Za 5 lat 7000 klm autostrad w Niemczech

W niedzielę dn. 27 bm. nastąpiło otwarcie nowego 90-kilometrowego odcinka autostrady śląskiej na trasie Wrocław—Lignica. Z okazji otwarcia nowego odcinka kanclerz Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił dalszy rozwój motoryzacji w Niemczech. Jeżeli autostrady wydają się komukolwiek zbyt gigantyczne — mówił kanclerz Hitler — to należy tu przypomnieć, iż Trzecia Rzesza drog tych nie buduje z myślą o teraźniejszości, lecz po to, **by korzystały z nich pokolenia żyjące w r. 2000 i 2500.** Przewidywany konflikt, jaki miał powstać zdaniem wielu, na tle konkurencji nowowybudowanych autostrad z kolejami Rzeszy nie tylko nie miał miejsca, lecz przeciwnie koleje niemieckie służyły dzielu budowy autostrad radą i pomocą. **Za 5 lat** — ciągnął dalej kanclerz — **Niemcy posiadać będą 7.000 klm. autostrad, a po upływie 18 miesięcy nie będą potrzebować importować benzyny, a w przeciągu lat 4 rozwiązane zostaną definitywnie wszystkie problemy związane z motoryzacją kraju.**

Kreśląc rozwój motoryzacji na dalszą przyszłość, kanclerz oświadczył, iż po upływie pewnego czasu, **na autostradach niemieckich pojawią się miliony samochodów,** a juz za lat 10 może uruchomione zostaną masy t. zw. samochodów popularnych, samochodów ciężarowych i autobusów uruchomionych przez organizację „Kraft durch Freude". W zakończeniu tego przemówienia kanclerz dał wyraz przekonaniu, iż nowo powstała autostrada **jeszcze silniej zwiąże prowincję śląską z całą Rzeszą.**

Stan oblężenia w Palestynie

W NAJBARDZIEJ ZAGROŻONYCH OKRĘGACH.

Na zamku w Balmoral w Szkocji, gdzie przebywa obecnie król Edward 8my odbyło się posiedzenie tajnej rady królewskiej, na którym **król podpisał dekrety,** dotyczące pełnomocnictw, upoważniających odnośne władze do ogłoszenia stanu oblężenia w najbardziej eksponowanych okręgach Palestyny. W posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem króla wziął udział minister spraw wewn. Simon, minister kolonii Gore i sekretarz polityczny króla lord Wogram.

należy w porachunkach partyjnych **wśród Arabów.**

W pobliżu miejscowości Zakery w pobliżu Tel-Avivu eksplodowała bomba, raniąc ciężko przechodzącego żyda. **Drugą bombę rzucono na stacji kolejowej w Jerozolimie.** Odłamkami jej został ranny jeden z żydów, znajdujących się na stacji. **Banda 20 Arabów zaatakowała posterunek policyjny Beitdagoin. Policja odpowiedziała strzałami, raniąc 3-ech napastników.**

W Haifie zamordowano przywódcę arabskiego

W Haifie zamordowano przywódcę arabskiego **Khalil Taha.** Stał on na czele miejscowego arabskiego komitetu strajkowego. Zabójstwa dokonano w chwili, gdy Khalil Taha wchodził do lokalu klubu arabskiego. Sprawcy zbiegli. Motywów doszukiwać się

Otwarcie Muzeum Kościuszki w Solurze

W Solurze w Szwajcarii odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Kościuszki. Całe miasto udekorowane było flagami polskimi, amerykańskimi, szwajcarskimi. W uroczystości wzięli udział ze strony Polski: min. spr. zagr. J. Beck, w otoczeniu ministra Modzelewskiego posła R. P. w Bernie, ministra Komarnickiego, delegata do Ligi Narodów w Genewie. Przybył też poseł St. Zjednoczonych Wilson z Berna. Uroczystość otwarcia poprzedziło uroczyste powitanie min. Becka w ratuszu solurskim. Na wielkiej sali rady kantonalnej zostały wygłoszone mowy przewodniczącego Obrichta, ministra Motty, ministra Becka, posła St. Zjedn. Wilsona, posła R. P. Modzelewskiego i burmistrza miasta Solury. Przemówienia były poprzedzone odegraniem hymnów narodowych: polskiego, amerykańskiego i szwajcarskiego.

Po południu nastąpiło otwarcie Muzeum. Wstęgę przeciął minister Beck. Wieczorem min. Beck odjechał do Genewy. Po odjeździe ministra Becka komitet podejmował wszystkich zebranych herbatką. Uroczystości powitania, jak i otwarcia odbyły się w podniosłym nastroju.

—ooOoo—

Jednolita ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt jednolitej ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, gdyż dotychczas na terenie Polski obowiązywało aż 5 rozmaitych ustaw aptekarskich. Projekt nowej ustawy określa, jakie osoby mają prawo wykonywania zawodu aptekarskiego, zachowując prawa nabyte przez t. zw. pomocników i asystentów aptekarskich oraz nadane Ministrowi Opieki Społecznej prawo wydawania czasowych zezwoleń na wykonywanie zawodu aptekarskiego osobom, które mają do tego prawo i nie mogą jednak chwilowo udowodnić oraz osobom, które wskutek zaślubienia utraciły prawo obywatelstwa polskiego.

—ooo—

Oszust podający się za dziennikarza

Sąd Grodzki w Olkuszu rozpatrywał w dniu 26 bm. sprawę **Cederbauma-Walickiego,** oszusta, podającego się za dziennikarza, głośnego z procesów w kilku miastach Polski. Cederbaum-Walicki zaopatrzył się w swoim czasie w Olkuszu w **fałszywą legitymację jednego z poważniejszych pism warszawskich oraz Syndykatu Dziennikarzy i ponaciągał na pożyczki różne osoby.**

Sąd nie dopatrzył się w inkryminowanych zarzutach cech przestępstwa i Cederbauma-Walickiego uwolnił. Walicki na rozprawę przybył w asyście policjanta z więzienia stanisławowskiego, gdzie odsiaduje karę za różne przestępstwa.

Zjazd delegatów K. Z. Mężów

W ubiegłą niedzielę w Warszawie w Domu Katolickim toczyły się obrady zjazdu delegatów ogólnopolskiego „Katolickiego Związku Mężów". Inauguracyjne przemówienie wygłosił **prezes Domański,** który **złożył hołd protektorowi Zjazdu Ks. Kardynałowi** Kakowskiemu z okazji Jego jubileuszu kapłańskiego. Sprawozdanie z działalności i referat pod tytułem: "Co wnosi w życie polskie Akcja Katolicka Mężczyzn" wygłosił **prof. M. Sławiński** z Katowic. Następnie przemawiał **Ks. Kardynał Kakowski,** który zwrócił uwagę na brak ducha katolickiego w obecnych czasach oraz wskazał na wielkie cele, które przyświecają katolikom. Po udzieleniu absolutorium przyjęto program pracy zgodnie z hasłem tegorocznym Episkopatu i postanowiono zająć się sprawami społecznymi i **współdziałaniem z Ch. Z. Z.** Pozatem uchwalono szereg doniosłych rezolucyj.

Z kraju i ze świata.

OJCIEC ZAMIERZAŁ OTRUĆ SYNA. — W Brwinowie około Warszawy do policyjnego komisariatu kolejowego przywieziono niejakiego Fr. Kowalskiego z objawami zatrucia. W szpitalu rozpoznano zatrucie esencją octową. Kowalski zeznał, że otruł go ojciec, z którym sprzeczali się ustawicznie.

PROCES APELACYJNY NARODOWCÓW ŁÓDZKICH. W poniedziałek sąd apelacyjny w Warszawie rozpoczął rozpatrywanie sprawy 25 narodowców skazanych przed kilku miesiącami przez sąd okr. w Łodzi na wysokie kary więzienia od roku do 4 lat za dokonane swego czasu w Łodzi zamachy bombowe przeciw żydom.

ZNOWU NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW. W nocy na 25 bm. kilku zamaskowanych sprawców wtargnęło do mieszkania W. Wąchali w Piaskach (chrzanowskie), któremu zrabowano książeczkę oszczędności na 2.000 zł., gotówkę, zywność i ubrania. Broniącego swego mienia Wąchalę pobito.

WYKOLEJENIE POCIĄGU WE FRANCJI. W poniedziałek o godz. 2 rano wykoleił się pociąg na linii Royal—Paris. Maszynista jest ciężko ranny. Lokomotywa wywróciła się na torze.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—000—

ECHA JUBILEUSZU KS. ARCYBISKUPA DR. TWARDOWSKIEGO. Z okazji złotych godów kapłańskich złożył Zarząd Towarzystwa Bursy im. św. Wojciecha Najdostojniejszemu Arcypasterzowi, a swemu protektorowi swe życzenia na specjalnym posłuchaniu w d. 28 bm.

ZAGADKOWA EKSPLOZJA. Do szpitala powszechnego przewieziony został Bolesław Komarnicki, student Politechniki, który doznał skaleczenia ręki i twarzy skutkiem eksplozji, podczas mieszania fosforu z kalichloricum w swojem mieszkaniu. Policja prowadzi dochodzenia w sprawie tej zagadkowej eksplozji.

UMYSŁOWO CHORY Józef Dudek zbiegł ze Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

—oo—

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 8. Balet Parnella.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Wtorek godz. 7.30: „Czar munduru“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Grzesznik mimo woli“.
ATLANTIC: „Carewicz“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Panowie w cylindrach“.
UCIECHA: „Amerykańskie awantury“ oraz rewia.
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen“.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Poznali się w Monte Carlo“.
MIRAŻ: „Nędznicy“.
PALACE: „Jadzia“.
PAN: „Ostatni romans króla“.
RAJ: „Kochany łobuz“.
ŚWIT: „Niedokończona symfonia“.
STYLOWY: „Złota dziewczyna“ i rewia.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.
PAX: „Żyd wieczny tułacz“.

—000—

Incydenty uliczne we Lwowie

W niedzielę w południe „Legion Młodych“ urządził zgromadzenie publiczne w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Rutowskiego. Na zgromadzenie przybyło około 300 osób; przemówienie wygłosił mgr. Bociański, komendant Legionu Młodych z Warszawy, omawiając obecną sytuację polityczną w kraju, po czym obecni uchwalili odpowiednią rezolucję. Zgromadzenie to usiłowała rozbić młodzież narodowa, która jednak rozproszyły oddziały policji konnej i pieszej, przy wydatnej akcji sikawek Straży ogniowej. Demonstranci rozeszli się po mieście. Przy tej sposobności niewykryci sprawcy powybijali szyby w kilkunastu sklepach żydowskich w różnych punktach miasta. Wybito również szyby w lokalu jednego z pism żydowskich przy ul. Chorążczyzny, — oraz poturbowano paru żydów. Ulewny deszcz położył kres tym incydentom.

Napad bandycki i występ kasiarzy

Ubiegłej nocy do mieszkania Antoniego Wardęgi we wsi Adamwoli, pow. limanowskiego, dostało się kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po sterroryzowaniu domowników zabrali napadniętemu posiadaną gotówkę w kwocie 2.000 zł. oraz różne przedmioty. Policja jest już na tropie sprawców.

W Bochni nieznani kasiarze rozpruli rakiem kasę w spółdzielni rolniczo-handlowej „Jutrzenka“ i skradli około 2 tys. zł.

NOWY HERB NOWEGO SĄCZA.

Zarząd miasta czyni obecnie starania, celem przywrócenia historycznego herbu miasta Nowego Sącza, którym jest wizerunek św. Małgorzaty. Władze wojewódzkie przychyliły się do tej propozycji.

—oo—

Zajście koło III mostu

Wczoraj w godzinach popołudniowych, koło III mostu w Krakowie niejaki Steinbrecher Ozjasz, właściciel składu węgla z ul. Siemiradzkiego, napadnięty został przez kilku wyrostków w chwili gdy transportował wóz z węglem i obrzucony kamieniami. Steinbrecher odniósł obrażenia głowy. Opatrzyło go Pogotowie Rat.

Zorganizowanie kongresu filozofów słowiańskich w Polsce

PROJEKTUJE PROF. PETRONIEVICS Z BELGRADU.

III Polski Zjazd Filozoficzny w Krakowie zakończył obrady. W dniu ostatnim, w niedzielę, wiele interesującego materiału wniosły referaty, wygłoszone na zebraniach 4 sekcyj. Na sekcji historii filozofii mówił m. in. ks. Jan Szczotka ze Szczakowy, na temat: „Trentowskiego filozofia religii i jej źródła“. Na sekcji socjologii i etyki doc. dr. Ossowski z Warszawy, mówiąc o pewnych zależnościach pomiędzy ustrojem społecznym, a kulturą artystyczną, podniósł zanik bezinteresowności jako czynnika inicjatywy w sztuce. Zabierający głos w dyskusji prof. Heydel zastrzegł się przeciw zbytniemu upraszczaniu przez filozofów pewnych zagadnień, które dla ekonomistów nie są takie proste.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu wiele czasu zajęła dyskusja nad referatem znanego wolnomyśliciela prof. Kotarbińskiego z Warszawy („Żywotne i mniej żywotne koncepcje zadań filozofii“). Zabrał w niej głos ks. prof. U. J. dr. K. Michalski m. in. zastrzegając się przeciw nazywaniu przez prelegenta religii iluzją. Po drugim odczycie prof. Jasinowskiego z Wilna, przewodniczący prof. Czeżowski z Wilna oddał przewodnictwo zjazdu w ręce prof. Rubczyńskiego i w kilku słowach scharakteryzował stan obecny polskiej filozofii, podkreślając rezultaty, jakie osiągnęła ona od czasu ostatniego zjazdu. Rezultaty te widać w pewnej ciągłości prac. Są pewne tematy rozpoczęte przez profesorów, które kontynuują ich uczniowie. W tym zaznacza się ciągłość i postęp. Pomimo odrębności poszczególnych środowisk filozoficznych zaznacza się w filozofii polskiej pewna wspólność metody. Charakterystycznym ogólnym rysem naszej filozofii jest silny nacisk na stronę semantyczną t. zn. pojęciowego ustalenia terminów. Ta strona semantyczna zdaje się wypierać logikę, której o wiele więcej było na poprzednim zjeździe. Filozofia polska rozwija się pomyślnie, zajmując już dzisiaj w dziejach myśli ogólnoludzkiej pokaźne miejsce.

Następnie zabrał głos prof. U. J. Rubczyński, podziękował uczestnikom zjazdu za wzięcie w nim udziału i owocną pracę, oraz ogłosił zamknięcie obrad.

Przed zakończeniem zjazdu delegat Jugosławii prof. Petronievics z Belgradu wystąpił z wnioskiem, aby czwarty zjazd filozofów polskich przekształcono na zjazd ogólnosłowiański. Wniosek ten oddano do załatwienia ze względów regulaminowych prezydium polskich zjazdów filozoficznych.

Dlaczego podrożały chleb i masło?

Gospodynie krakowskie zaskoczone zostały w ostatnich dniach podwyżką cen chleba i masła. Stało się to w piątek. Według informacyj otrzymanych z Zakładów Aprowizacji Miasta, podwyżka cen chleba, o 2 grosze na 1 kg., spowodowana została zwyżką cen zboża i mąki. Gorzej, bo od piątku na rynku zaobserwowano dalszy wzrost ceny mąki chlebowej o 3 grosze na 1 kg., co może wpłynąć na dalsze podniesienie ceny chleba. Sfery rolnicze tłumaczą obecny skok cen wielkim zapotrzebowaniem na nasze zboże zagranicą, skutkiem czego wzrósł wydatnie wywóz. Na jego ograniczenie mógłby wpłynąć Rząd przez zmniejszenie wysokości premij wywozowych, co zahamowało by wywóz i zapobiegło zwyżce cen.

Równocześnie niemal ze zwyżką cen chleba podskoczyły w Krakowie ceny masła o 20 gr. na 1 kg. Przyczyny tej zwyżki należy szukać w rozpoczynających się na wsiach jesiennych robotach w polu, które rok rocznie odbijają się wyraźnie na poziomie cen niektórych produktów spożywczych.

— o-o-o —

Meble kalwaryjskie dla Anglii

Z inicjatywy Dyrekcji Targów Kalwaryjskich, dyr. Śmieszki, ma stanąć w Kalwarii Zebrzydowskiej hala wystawowa, w której corocznie wystawiane będą wyroby przemysłu stolarskiego i ludowego. Rada miejska uchwaliła onegdaj zaciągnąć na ten cel z Funduszu Pracy pożyczkę 100.000 zł.

Onegdaj bawił w Krakowie jeden z przemysłowców angielskich, który ma zamiar wprowadzić na rynek angielski meble, wyrabiane w tej miejscowości. Według pobieżnych obliczeń, Kalwaria mogłaby eksportować do Anglii miesięcznie meble wartości 100.000 zł.

Przegrany proces klubu „Makabi“

Donosiliśmy onegdaj, że niejaki Stan. Filipek zażądał od żydowskiego klubu „Makabi“ w Krakowie 3 tys. zł. odszkodowania, za złamanie ręki, któremu uległ na trybunie tego klubu, z powodu wadliwej budowy tej trybuny. Sąd Cywilny skazał klub „Makabi“ na zapłatę 750 zł. odszkodowania i poniesienie kosztów sądowych. — Rozprawie przewodniczył sędzia dr Buła.

Śmiertelność w lipcu wzrosła

W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 139 (188), w tym chrześcijańskich 115 (139). Urodziło się żywo dzieci 230 (228), nieślubnych 44 (34), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 21 (7). Wśród żywo urodzonych było chłopców 105 (115). W tym samym czasie zmarło osób 186 (168). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 65 (59). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 28 i na gruźlicę 24. Wśród zmarłych było chrześcijan 154 (131).

Surowy wyrok Sądu Przysięgłych

W poniedziałek przed Sądem Przysięgłych w Krakowie, zapadł wyrok w sprawie Wł. Galasa, który w grudniu ub. r. zastrzelił w szynku przy ul. Mostowej Wł. Romana. Galas skazany został na 15 lat więzienia.

Głosy naszych czytelników

„NIEGRZECZNA“ ELEKTROWNIA.

Wielce Szanowna Redakcjo!

Elektrownia Miejska w Krakowie, rozsyłając rachunki do osób prywatnych za dostarczanie prądu do oświetlania mieszkań, pozwala sobie w adresie przy nazwisku pomijać literę „P“ na oznaczenie słowa pan, lub pani, podczas gdy na tych samych rachunkach wybija dowolne pozycyj cyfr, czasem całkiem zbędnych. Czyżby Zarząd Elektrowni wychodził z założenia, że dostarczanie prądu po wygórowanej cenie jest łaską, która upoważnia go do nieprzestrzegania przyjętych ogólnie form.

DZIKIE HAŁASY W „DOMU GÓRNIKÓW“.

W innym liście, adresowanym do naszej Redakcji czytamy: „Od dłuższego czasu mieszkańcy Al. Krasińskiego, ul Morawskiego i Syrokomli niepokojeni są dzikimi hałasami, krzykami i śpiewami, jakie rozchodzą się z t. zw. „Domu Górników“ przy Al. Krasińskiego. Dom ten służy obecnie na zebrania i wiece różnych strajkujących grup „czerwonych“, przy czym zebrania te stają się terenem niewybrednej zgoła agitacji komunistycznej i antypaństwowej, o czym łatwo przekonać się można z treści wygłaszanych tam przemówień i wznoszonych okrzyków. Wszystko to odbywa się bez żadnych ograniczeń, przy otwartych szeroko oknach i zakłóca spokój w szerokim promieniu. — Zapytujemy, co na to władze, które — jak dotąd — tolerują wybryki, jakich dopuszczają się nieodpowiedzialne jednostki pod płaszczykiem obrad w sprawach zawodowych“. Czytelnik.

—00—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 1 października w kościele Felicjanek o godz. 8.

KATOLICKI DOM AKADEMIKÓW w Krakowie przy placu Jabłonowskich 1 przyjmuje na mieszkanie studentów wszystkich wyższych uczelni bez względu na rok studiów, także studentów dopiero wpisujących się na studja. Położenie Domu w pobliżu uniwersytetu, w środku miasta, w pobliżu wszystkich wyższych zakładów naukowych, warunki do nauki idealne, atmosfera katolicka, czynsze odpowiednio obniżone robią z tego Domu placówkę akademicką wprost wymarzoną. Ponieważ jeszcze tylko kilka izb pozostaje wolnych, należy czemprędzej zgłaszać się do Zarządu Domu z podaniem o przyjęcie.

—000—

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

29. Wtorek. Św. Michała Archanioła.

—:000:—

POSEŁ POLSKI Z PERSJI p. Stanisław Hempel z małżonką przybył wczoraj do Krakowa wraz z prezesem Stowarzyszenia Polaków w Persji inż. Szczykowskim.

ZAGRANICZNI GOŚCIE. Wczoraj wieczór przybyli do Krakowa uczestnicy Międzynarodowego Zjazdu Spółdzielczego, który ostatnio obradował w Warszawie. Uczestnicy zjazdu, reprezentujący kilkanaście państw zagranicznych, po zwiedzeniu zabytków miasta i salin wielickich wyjechali w poniedziałek wieczór do Zakopanego.

12 TYSIĘCY KATOLICKICH KOBIET, powracających z wielkiego kongresu w Częstochowie, zatrzymało się wczoraj w Krakowie. Uczestniczki pielgrzymki przybyły w dwóch partiach do katedry wawelskiej, o godz. 6 i 9 rano, celem wysłuchania nabożeństw i zwiedzenia zabytków. Pielgrzymce z diecezji tarnowskiej towarzyszył Ks. Biskup Lisowski.

POSŁA FRANCUSKIEGO OKRADZIONO W BOŻNICY. Od trzech dni bawi w Krakowie poseł francuski w Pradze p. de la Croix i zwiedza zabytki miasta. Wczoraj w czasie zwiedzania dzielnicy żydowskiej Kaźmierz nieznany sprawca wyjął gościowi z kieszeni portmonetkę zawierającą około 400 zł. Kradzieży dokonano, gdy poseł de la Croix zwiedzał jedną z bożnic.

SKORZYSTAŁ Z ALARMU LOTNICZO GAZOWEGO. W sobotę w czasie wieczornego alarmu lotniczo - gazowego nieznany sprawca, po wybiciu szyb, skradł z wystawy sklepowej Saula Pelmana, przy pl. Mariackim 1, trzy aparaty fotograficzne, łącznej wartości 425 zł.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Głupi Jakób“.
Środa: „Głupi Jakub“.
Czwartek: „Rozbitki“.

ŚWIT: „Bobek i Lolek“.
WANDA: „Jadzia“ (J. Smosarska)
APOLLO: „Czarny Anioł“.
SZTUKA: „5 dziewczynek z Kanady“.
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja babka“.
UCIECHA: „Pasteur“.
STELLA: „Zew dzikich“ oraz „Namiętni kochankowie“.
ADRIA: „Rose Marie“.
BAGATELA: „Za chwilę szczęścia“, oraz rewia pt. „Buzi ostatni raz“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 21 b. m.: „A—B—C miłości“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 27 b. m.: „Księżniczka czardasza“.

—oOo—

GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Dzisiaj we wtorek i jutro w środę po cenach zniżonych, świetna komedia T. Rittnera „Głupi Jakub“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego. W roli Szambelana występuje znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski w otoczeniu pp.: Klońskiej, Pawłowskiej, Beduarskiej, Fabisiaka, Burnatowicza, Wrońskiego, Bobrowskiego i in. — W czwartek K. Junosza-Stępowski wystąpi w niezrównanej kreacji Kotwicza, w komedii Józefa Blizińskiego „Rozbitki“.

SŁYNNY BALET PARNELLA, który ostatnio zdobył dla Polski pierwsze miejsce na Olimpiadzie w Berlinie, wystąpi w Krakowie tylko 3 razy a to: 2, 3 i 4 października br. w teatrze „Bagatela“ w pełnym zespole, przywożąc z sobą oryginalne kostiumy i dekoracje.

— — * — —

Z ekranów Krakowa

KINO „SZTUKA“. „PIĘĆ DZIEWCZYNEK Z KANADY“. Atrakcją krakowskich ekranów jest film wystawiony przez kino „Sztuka“, którego aktorami są słynne kanadyjskie pięcioraczki. Życie „pięciu dziewczynek z Kanady“ zostało przeniesione na ekran wraz z całą poezją i humorem. Obok pięciu najmniejszych gwiazdek ekranu w głównych rolach występują: Jean Hersholt, June Lang i Michael Whalen.

HENRYK BORDEAUX 25

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Armaty grzmiały, samoloty krążyły nad pałacem i Wielkim Kanałem: ogarnął go pewien szał. Ewelina wmieszana w ten tłum straciła z oczu ojca i pannę de Ligny. Wtedy właśnie wychodzili Niemcy, by wsiąść do swych samochodów. Poznano ich. Tłum przerwał kordon i rzucił się naprzód, przeciskając się między pojazdami ambsadorów. Żadna policja, poza przerwanym kordonem nie chroniła od niego obu delegatów. Każda demonstracja była wtedy możliwa. Mógł krzyczeć, wyć, gwizdać. Tymczasem zatrzymał się, ludzie spojrzeli po sobie, zamilkli. Ani jednego okrzyku, słowa, ni odruchu.

— O, pomyślala Ewelina — jakież to było piękne.

Lecz tłum był brzemienny poskromioną manifestacją uczuć. szlachetnością. którą sobie narzucił. Wówczas na tarasie ukazał się Clemenceau pomiędzy Wilsonem a Lloyd Georgem. Wyladowały się uczucia w olbrzymim okrzyku triumfu. Zdawało się, że tłum porwie tych trzech mężów, że ich zadusi, stratuje. Ale fala ludzka, towarzysząca im, rozstępowała się przed nimi, cicho, powoli, jak morze przy odpływie. Sława stanowiła ich eskortę. odgradzała ich.

Dostali się w ten sposób do swych samochodów i zniknęli. Tłum się rozproszył, wyludniły się terasy, aleje, gaiki. Ewelina pozostała sama, gdy przed chwilą jeszcze była otoczona. Gdzie się połączy z ojcem i panną de Ligny? Układali sobie zjeść podwieczorek w hotelu Rezerwoarów przed powrotem do domu. Zapewne czekają tam na nią. Lecz nie śpieszyła się do punktu zbornego.

Ta nagła samotność pozwoliła jej się skupić po tym wirze w którym się znalazła od przyjazdu do Wersalu i bytności w pałacu królewskim. Podpisanie traktatu. dwukrotna niesłychana postawa tłumu, tłumu, którym chyba kierował tajemniczy duch wielkości Francji. wprawiły ją w podniosły nastrój. uniosły ją ponad nią. ponad zwykłe warunki codziennego życia. Musiała stanąć. wytchnąć. pozostać chwilę w spokoju, jak po szybkim biegu. Więc też zeszła ze schodów. by usiąść w pobliskim klombie drzew. Wodotryski nuciły dalej świeże. chłodne melodie w murowanych sadzawkach. Gdy już miała zniknąć pomiędzy drzewami. był jeszcze czas ujrzeć galerię lustrzaną w iluminacji słońca, które wreszcie zdecydowało się wyjrzeć i powoli spływało na horyzont, przedłużając ten szczęśliwy dzień. Teraźniejszość ginęła już w przyszłości. Ewelka pozostała sam na sam z przeszłością.

Skoro tylko usiadła. myśl jej oderwała się zaraz od widowiska, którego była świadkiem. Dziewczyna w wieku do lat dwudziestu zastępuje łatwo choćby najwspanialszą historię, obrazami bliższymi jej istnienia. Przebiegła myślą miesiące przeżyte od opuszczenia Cherbourga, wpis na Sorbonę, uczęszczanie doraźne na wydział medyczny, zajmujące wykłady przyrody, anatomii, doświadczenia w laboratoriach. radość, że się kształci u boku tak znanego. tak podziwianego człowieka jak jej ojciec. a blisko tak inteligentnej, pełnej życia kobiety jak Gislena de Ligny. Czyż to nie jej zawdzięcza wycieczkę do Wersalu. która ją tak żywo zajęła?... To ona oświadczyła im pewnego dnia przy obiedzie na ulicy Obserwatorium: „Musimy być obecni przy podpisaniu traktatu. Prawda Piotrze?“ Profesor przystał odrazu. lecz sam nie pomyślał o tem. Tak, ona zawsze cudowne miała natchnienia, nowe, pełne życia pomysły. Wlewała w swoje otoczenie ten żar. którym płonęła a który jej nie spalał. Była czarodziejką pełną żywotności. Tak łatwo przenosiła na plan wyższy to. co było banalne dla innych. W ten sposób urozmaicała codzienny tryb życia. ubarwiając go sztuką. wiedzą. tym, co we wpółczesnych wypadkach uchodzi uwadze osób mniej świadomych. a co może się łączyć z wydarzeniami wielkiej wagi, co kuźnię stanowi przyszłości.

Czegóż nie dokonała dla kariery profesora Luberta? W ów dzień gdy w Auli Uniwersytetu wygłosił prelekcje o chirurgii, która miała taki rozgłos, urządziła u siebie przyjęcie, na które zaprosiła osoby z najróżniejszych środowisk, nie tylko sławy medycyny i nauki, lecz także członków Instytutu, literatów, dziennikarzy, kobiety które niezmordowanie pracują nad urabianiem opinii.

— Jak pomyślę, że nie chciałam tam pójść — przypomniała sobie Ewelina.

Dlaczego nie chciała tam pójść? O tym nie wspomniała. Panna de Ligny była najcenniejszą sojuszniczką ojca. Ułożyła sobie. że gdy raz już będzie miał na stałe katedrę kliniki chirurgicznej, wyrobi mu przyjęcie do Akademii medycyny, co znowu miało być szczeblem do Akademii Umiejętności. gdzie mu się słusznie należało miejsce na mocy jego wynalazków. W ciągu ostatnich miesięcy prowadziła zręcznie ukrytą. niezmordowaną kampanię. Nie było jeszcze wakansu, był to cel na przyszłość, tak, że profesorowi Lubert nie można było zarzucić ubiegania się o głosy. Wykorzystując swe stosunki — znała cały świat, bądź to przez koligacje. bądź przez znajomości zawiązane podczas wojny, gdy ją wysyłano z misjami zagranicznymi — zapraszała go wraz z tym lub owym przyszłym wyborcą. zacieśniała te węzły i w ten sposób przygotowywała teren na sposobną chwilę w przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Przed koronacją króla angielskiego



W maju przyszłego roku odbędzie się koronacja króla Edwarda VIII, do której w Anglii czynione są już przygotowania. Zdjęcie nasze przedstawia tron, znajdujący się w opactwie westminsterskim z czasów króla Edwarda I. Na tronie tym zasiądzie król Edward VIII w czasie uroczystości koronacyjnych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
w Krakowie, ul. Salwatorska 5.
dnia 17 września 1936 r.
Sygn. III. Km. 481/36
Sąd grodzki Sygn. III. 5. E. 225/36

Obwieszczenie o licytacji z nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rewiru III-go w Krakowie Bogdan Ornatowski, mający kancelarję w Krakowie przy ul. Salwatorskiej L. 5, — na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 listopada 1936 r. o godzinie 9 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr 38, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Mariana i Salomei Szyfów, nieruchomości Lwh. 651 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII Kazimierz, — składającej się z parceli budowlanej Lkat 370/17 o obszarze 4 a 235 m^2 nie zabudowanej, prócz parterowego domu mieszkalnego oraz zastrzeżonej służebności światła i dojścia przez bramę stojącemu obok na parc. Lwh. 658 I-go piętrowemu budynkowi fabrycznemu.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 33.907 zł 50 gr, — cena zaś wywołania wynosi 25.430 zł 63 groszy.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.390 zł. 75 groszy.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 16-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. w oddziale egzekucyjnym na II p.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 1155/36.
Piotr Gołąb c/a Maurycy i Ewa Preissowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 października 1936 r. o godz. 10-tej w Swoszowicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dużników Maurycego i Ewy Preissów, składających się z urządzenia domowego. konia czerwonego, uprzęży na konia, wozu z koszykami. sieczkarni, sanek lekkich oszacowanych na łączną sumę zł. 515.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.



Komornik Sądu grodzkiego Rewir III
w Krakowie, ul. Salwatorska 5.
dnia 17 września 1936 r.
Sygn. III. Km. 391/35
Sąd grodzki Sygn. VIII. E. 3296/33

Obwieszczenie o licytacji z nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru III, Bogdan Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie przy ul. Salwatorskiej L. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1936 r. o godzinie 9 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala Nr 33, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika bł. p. Mozesa Stossera, względnie tegoż dziedziców połowy nieruchomości Lwh. 354 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz — składającej się z parceli budowlanej Lkat. 533 o obszarze 157.40 m^2, na której stoi dom 1-piętrowy z taką samą oficyną.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 18.375 zł 60 gr, wobec czego wartość połowy realności wynosi 9.187 zł 80 gr, cena zaś wywołania wynosi. 6.890 zł 85, — przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 918 zł 78 groszy.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 w oddziale egzekucyjnym na II piętrze.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.